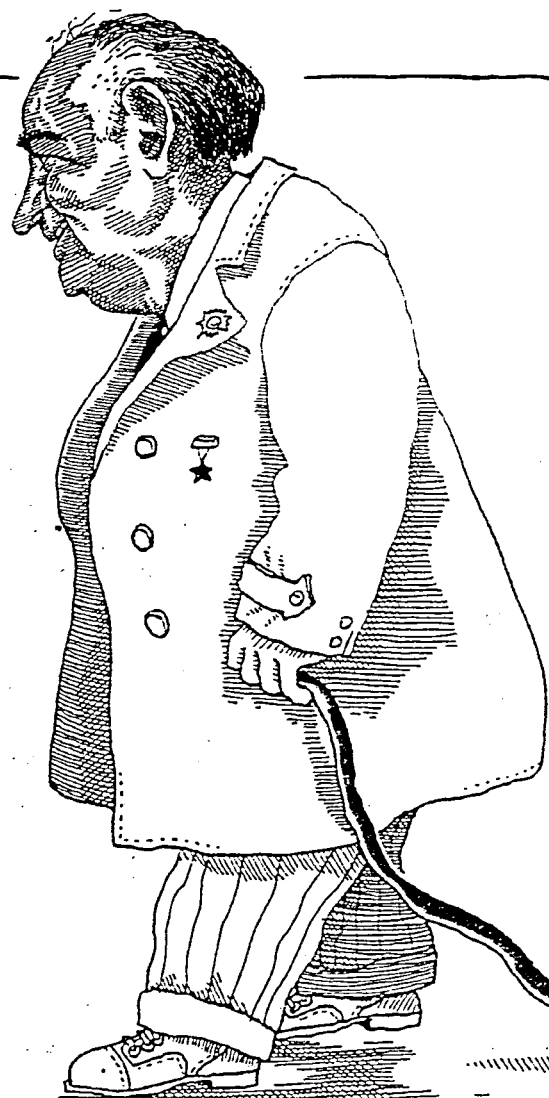


ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI



- TO NIE POGRZEB-Korespondencja pozjazdowa z Moskwy
- ISTNY KOCIOŁ -Felieton z dystansu
- PARTIA MORAWIECKIEGO, PARTIA FRASYNIUKA
- ROZWÓD -NIE ZAWSZE WYJŚCIE
- KLESZCZE I NOWA EPIDEMIA AMERYKI

DOLARY DO POLSKI



PEKAO TRADING COMPANY (CANADA) LTD.

PRZYJMUJE ZLECENIA I WPLATY

- NA KONTA WALUTOWE W POLSKICH BANKACH

OPROCENTOWANIE OD 4% do 10% ZALEŻNIE OD TERMINU WKŁADU
OD WKŁADÓW POSIADANYCH NA KONTACH ORAZ OD NALICZANYCH
ODSETEK POSIADACZE KONT NIE PŁACĄ W POLSCE ŻADNYCH PODATKÓW

SKARB PAŃSTWA POLSKIEGO ODPOWIADA ZA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
I DEPOZYTY UMIESZCZONE W POLSKICH BANKACH

WKŁADY NA KONTACH OBJĘTE SĄ ŚCISŁĄ TAJEMNICĄ BANKOWĄ

WŁAŚCICIEL KONTA DOWOLNIE DYSPONUJE WKŁADEM W KRAJU I ZAGRANICĄ

- PRZEKAZY GOTÓWKI - DOLARY KANADYJSKIE I USA

INFORMACJI UDZIELI I ZLECENIE PRZYJMIE

PEKAO TRADING CO. (CANADA) LTD.

1610 BLOOR ST. W., TORONTO, ONTARIO M6P 1A7

TEL. (416) 588 - 1414

oraz AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus - Świat, Kanada
Leszek Szaruga - Z dystansu
Karolina Jankowska - Czytane między ...
Lektury nieobojętne

Hania Sokolska - Emigracja
Joanna Schetyna - Widziane z kanapy

dr Krzysztof Ostaszewski - Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz - Zdrowie
Halina Baranowska - Życie, umierać
Ewa Rewkowska - Echo poleca, brydż
Elżbieta Wolska - Polak nie zginie

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska)
prof. dr Ewa Brantley
dr Tadeusz Prus
Wacław Liebert
Adam Tomaszewski
Iwona Majewska
Wojciech Wojnarowicz
Janusz Pietrus
S. Cech
Krzysztof Krzysztoforski
Andrzej Stawicki
Nina Geysztor-Zawirska
Maciej Kurowicki
Jan Rulewski (Polska)
Andrzej Kobos
Typesetting: Olimpia Orlewicz
Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż
Druk: Związkowiec, okładka: Futura Graphics



Od kilku lat bezpłatną prenumeratę
otrzymuje zawsze ponad
100 czytelników.

NOWO PRZYBYLI!
Na osiedlenie ECHO daje Wam
3-miesięczną bezpłatną
prenumeratę!

Wystarczy wysłać list z nazwiskiem,
dokładnym adresem
i kodem pocztowym.

Można ją również zamówić w prezencie
dla nowo przybyłych znajomych.

*Za nowo przybyłych uznajemy osoby przebywające
w Kanadzie do roku i na dorobku.

ADRES

51A Thistle Down Blvd. Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

POCZTOWY:

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

ADVERTISEMENT:

\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches: \$290.00, photo extra \$5.00, Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450, in. cover \$250
Special: ALL SMALL ADS FREE

SUBSCRIPTION

półroczna \$25.00, roczna \$50.00, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów, zagraniczna półroczna 25.00 \$US, roczna 50.00 \$US, lotnicza 100% więcej.

PRENUMERATA:

Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.

Second Class Registration Number 7631 Postage Paid At Toronto

PLYNIE, PLYNIE OKA



Mohawk w Oce na zdobyczym
policyjnym samochodzie.
Ostatni Mohikanin?

Tragedia w Ocie pokazuje, że nawet w demokracji może dojść do niedrożności kanałów przepływu informacji. Zawiódł rząd federalny, który przed kilku laty zlekceważył żądanie Mohawków o powołanie specjalnej komisji mającej wyjaśnić prawo własności do spornego terytorium, zawiódł burmistrz Oki, który ponad najwyższe sentymenty i emocje Indian przedłożył rozbudowę pola golfowego, zawiedli Mohawkowie, którzy stracili wiarę w demokrację i wykształcone przez nią mechanizmy pokojowego rozwiązywania sporów i sięgnęli po broń, zawiedli policjanci, którzy zabrali się do likwidacji mohawskiej barykady w sposób amatorski za co zapłacił życiem jeden z nich - 31-letni Marcel Lemay.

Od lat czołowe osobistości indiańskie, ostatnio wódz Zgromadzenia Pierwszych Narodów Erasmus, ostrzegali, że Indianie, Eskimosi i Metysi stają się coraz bardziej sfrustrowani permanentnym ignorowaniem ich specyficzności, ich praw, ich obyczajów - jeśli nie uda się przekonać ich, że są brani poważnie,

radykałowie mogą doprowadzić do gwałtownych wystąpień. Teraz niektórzy indiańscy ekstremiści twierdzą, że to dopiero początek, że cierpliwość się skończyła.

Do wygaszenia kotłującego się wulkanu wieszcie tylko jedna droga - rządy wszystkich szczebli muszą podjąć z Indianami negocjacje w celu rozwiązania leżących odłogiem od lat różnych problemów spornych, w tym największego problemu - spornych ziem. Inaczej będziemy mleć w Ka-

nadzie nasze Azerbejdżany, Sri Lanki bądź Sudany.

Z drugiej strony trzeba Indianom stanowczo pokazać, że nikt w tym kraju nie stoi ponad prawem. A gdzie rządzi prawo nie może rządzić strzelba: Mohawków winnych nie zastosowania się do decyzji gubecckiego Sądu Najwyższego o odblokowanie drogi, jak i winnych strzelaniny w Ocie należy postawić przed sądem.

ZBIGNIEW FARMUS

WIZJA I WSPÓLPRACA

Otrzymałmy oświadczenie, które dowodzi programowego zbliżenia różnych ugrupowań niepodległościowych w kraju. Towarzyszy im wydarzenie jakim jest decyzja opuszczenia podziemia przez Kornela Morawieckiego. Kornel wystąpił z koncepcją, która dotąd nie cieszyła się uznaniem, a ma szansę dzięki jego osobie doczekać się realizacji. Jest nią propozycja wysunięcia na prezydenta przejściowego obecnego prezydenta Rządu Londyńskiego J.Kaczorowskiego. Może to przerwać jałową walkę polityczną w kraju. Jest to prezydent rządu emigracyjnego. Pytanie, czy emigracja docenia wagę tej koncepcji i ją poprze.

Zawarte rok temu w Magdalence układy (umowy "okrągłego stołu") ukształtowały obecną nienormalną sytuację polityczną w Polsce. Dążenia Polaków od wielu lat skupiały uwagę i sympatię światowej opinii publicznej oraz budziły nadzieję w krajach rządzonych przez komunistów.

Obecnie Polska - wczesniejsza oredownicza wolności - spychana jest do roli ostatniej wiernej sojuszniczki komunizmu i Związku Sowieckiego.

W dążeniu do pełnej wolności zostaliśmy wyprzedzeni, ponieważ polskie elity polityczne zadowolili się fałszywymi kompromisami i prowizorycznymi rozwiązaniami.

Dlatego uważamy, że Polsce potrzebne jest zasadnicze i radykalne przyspieszenie przemian politycznych, takie, by nie pozostać w połowie drogi między komunizmem a demokracją.

W tym celu należy niezwłocznie doprowadzić do usunięcia Wojciecha Jaruzelskiego z urzędu prezydenckiego. Urząd ten, do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów, powinna objąć osoba ciesząca się zaufaniem społecznym i gwarantująca zachowanie bezstronności politycznej.

Wolne wybory parlamentarne i prezydenckie należy przeprowadzić nie później niż na wiosnę 1991 roku.

Wszystkie rywalizujące kierunki polityczne muszą mieć zapewnioną swobodę działania i nie mogą być w żaden sposób dyskryminowane.

Za pożądany uważamy udział międzynarodowych przedstawicieli w komisji nadzorującej przygotowanie i przebieg wyborów.

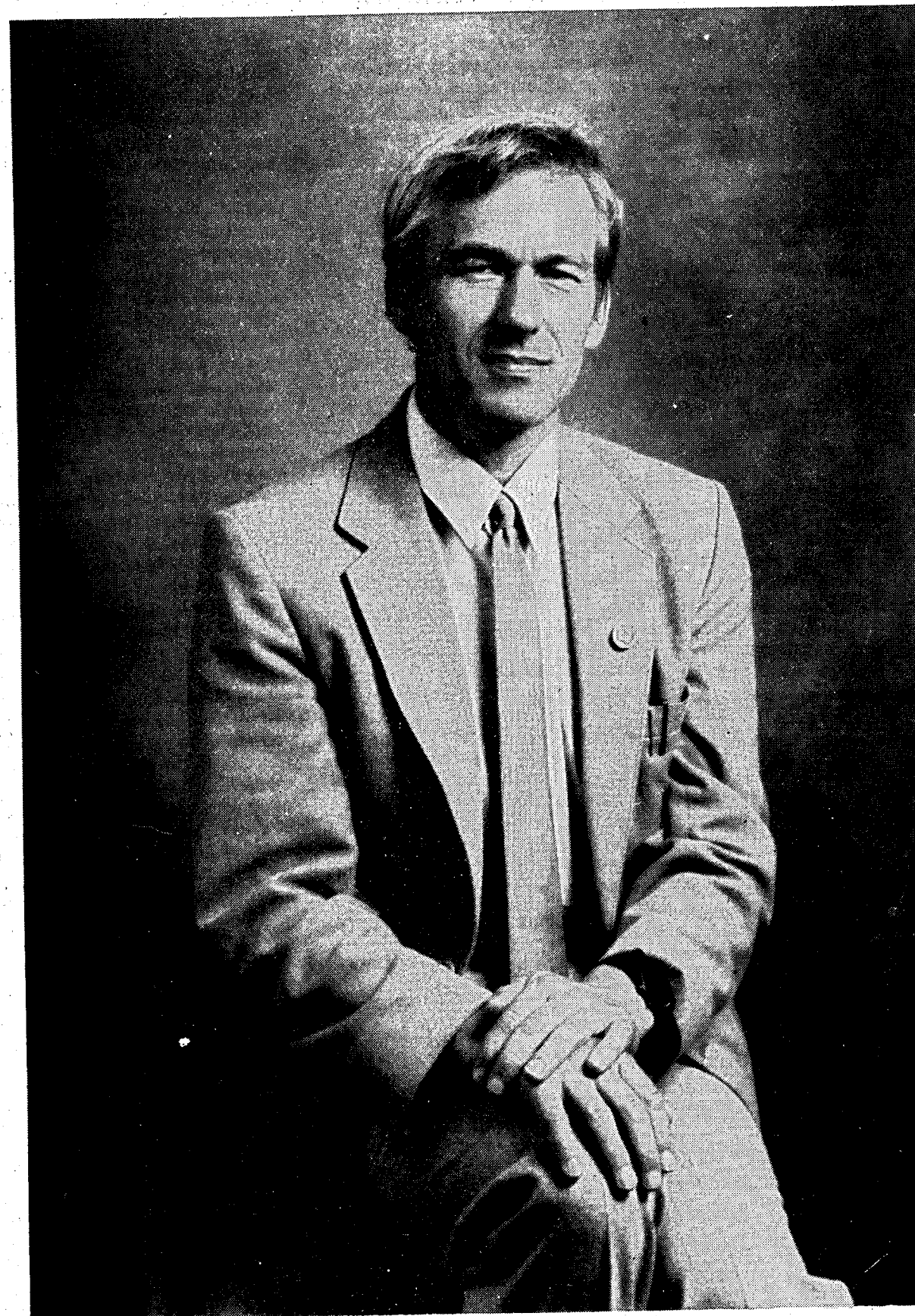
Do wyborów prezydenckich ugrupowania niepodległościowe zgłoszą własnego kandydata.

Piotr Majchrzak - Przewodniczący Rady Politycznej Liberalno-Demokratycznej Partii "Niepodległość" (LDPN)

Krzysztof Kolf - Przewodniczący Niepodległościowej Partii "Solidarność" (NPS)

Ronald Szeremietiew - Przewodniczący Polskiej Partii Niepodległościowej (PPN)

Kornel Morawiecki - Przewodniczący "Solidarności Walczącej" (SW)



KORNEL MORAWIECKI



ŚWIAT

zakwaterowanych w ośrodku wypoczynkowym pod Warszawą. Niemal wszyscy Albańczycy, którzy znaleźli schronienie na Węgrzech, w Polsce i w Czechosłowacji zamierzają emigrować na Zachód, głównie do USA. Tragedia dotknęła rodzinę Kolbeci. W chwili gdy wraz z 2-letnim synkiem opuszczali ambasadę RFN podszedł do nich brat żony milicjant prosząc o umożliwienie mu pożegnania się z siostrzeńcem. Gdy podano mu chłopca porwał go i odbiegł od grupy uchodźców albańskich wnosząc okrzyk, że jeżeli chcą dziecko dostać z powrotem muszą pozostać w Albanii. 26-letni Vildan Kolbeci w obozie dla uchodźców w Eringerefeld w RFN powiedział, że wraz z żoną dosłownie w ciągu kilku minut musieli zdecydować co zrobić. Postanowili, że żona zostanie z dzieckiem, a on wyjedzie. "To, co spotkało mnie i moją rodzinę - podkreślił Kolbeci - jest typowym przykładem komunistycznego okrucieństwa".

• W ciągu 24 godzin kartel narkotyków Medellin przeprowadził serię ataków w Kolumbii - głównie w Medellin. Z rąk kartelu śmierć poniosło co najmniej 51 osób. Policja utrzymuje, że kartel próbuje skłonić władze, aby przerwały szeroko zakrojoną akcję poszukiwania szefa kartelu Pablo Escabara.

• W ambasadzie czechosłowackiej w Hawanie schroniło się 12 Kubańczyków prosząc o azyl. Kilkaście Kubańczyków schroniło się także w innych ambasadach - co najmniej trzech w hiszpańskiej. Władze kubańskie zażądały wydalenia "przestępców i zdrajców". Na skutek szybko pogarszających się stosunków pomiędzy Kubą i Czechosłowacją około 30 obywateli czechosłowackich - krewnych pracowników ambasady czechosłowackiej opuściło Kubę. W poniedziałek do ambasady czechosłowackiej wtargnęła grupa Kubańczyków biorąc jako zakładników uchodźców kubańskich i dyplomatów czechosłowackich. Zażądała ona samolotu i bezpiecznego odlotu z Kuby grając

wysadzeniem ambasady w powietrze w przypadku niespełnienia żądań.

• Amerykański Departament Sprawiedliwości po wielu latach debat przedstawił projekt nowych przepisów o przyznawaniu azylu politycznego. Wymaga on przed podjęciem decyzji o przyznaniu azylu politycznego rozpatrzenia sytuacji politycznej w kraju ojczystym osoby starającej się o azyl. Projekt przewiduje utworzenie korpusu urzędników ds. przyznawania azylu politycznego, cechujących się obok znajomości prawa międzynarodowego także pełną znajomością sytuacji politycznej kraju osoby ubiegającej się o azyl. Urzędnicy ci będą wspomagani przez mający powstać rządowy ośrodek informacji na temat przestrzegania praw człowieka w różnych krajach. Projekt zakłada także, że osoby starające się o azyl polityczny w USA nie będą musiały udowodniać osobiście, że grożą im prześladowania po powrocie do rodzinnego kraju. Wystarczy, że urzędnicy ds. azylu będą w posiadaniu informacji, że prześladowani są ludzie znajdujący się w podobnej sytuacji, jak osoba ubiegająca się o azyl. Nowością jest także możliwość uzyskania azylu wyłącznie na podstawie własnych oświadczeń bez konieczności przedstawienia dowodów. Oświadczenie musi być jednak wiarygodne w świetle sytuacji panującej w kraju osoby występującej o azyl. W roku ub. azyl przyznano w USA - 9229 osobom, odmówiono go - 31547 osobom.

• Papież Jan Paweł II odwiedzi we wrześniu 4 kraje afrykańskie w czasie swojej siódmej podróży na ten kontynent i 49 poza Włochy. W dniach od 1 do 10 września Papież zatrzyma się w Tanzanii, Burundi, Rwandzie i Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie poświęci kontrowersyjną bazylikę w Yamaoussoukro zbudowaną i ofiarowaną Stolicy Apostolskiej przez prezydenta - dyktatora Feliksa Houphouët-Boigny. W tym tygodniu Papież zakończył swe 10-dniowe wakacje we włoskich Alpach

ŚWIAT

w okolicy Aosta. Były to czwarte górskie wakacje Jana Pawła II od czasu jego wyboru w 1978 r. na Papieża.

• Amnesty International najbardziej znana międzynarodowa organizacja obrony praw człowieka ogłosiła doroczny raport, w którym stwierdza, że wzmożone tendencje rządów do trzymania w korbach napięć etnicznych i nacjonalistycznych spowodowały śmierć dziesiątków tysięcy ludzi w 1989 roku. Raport obejmujący 138 państw podkreśla, że tysiące ludzi stało się ofiarami operacji sił bezpieczeństwa, wielu z nich "zniknęło" lub padło ofiarą egzekucji bez wyroku. Raport wskazuje, że ponad wszelką wątpliwość przypadki torturowania więźniów stwierdzono w 100 krajach, zniknięcia i potajemne przetrzymywanie w więzieniach w 20, działalność "oddziałów śmierci" powiązanych z siłami rządowymi w 35. "W niezliczonych przypadkach tortury z rąk władz państwowych były ceną, jaką obywatele zapłacili za zidentyfikowanie ich jako zwolenników ruchów etnicznych i nacjonalistycznych". W czołówce państw nieprzestrzegających praw człowieka raport wymienia m.in. ChRL, ZSSR, Izrael (na okupowanych terytoriach), Sudan, Irak, Gwatemalę, Albanie, Wietnam, Kubę, Iran

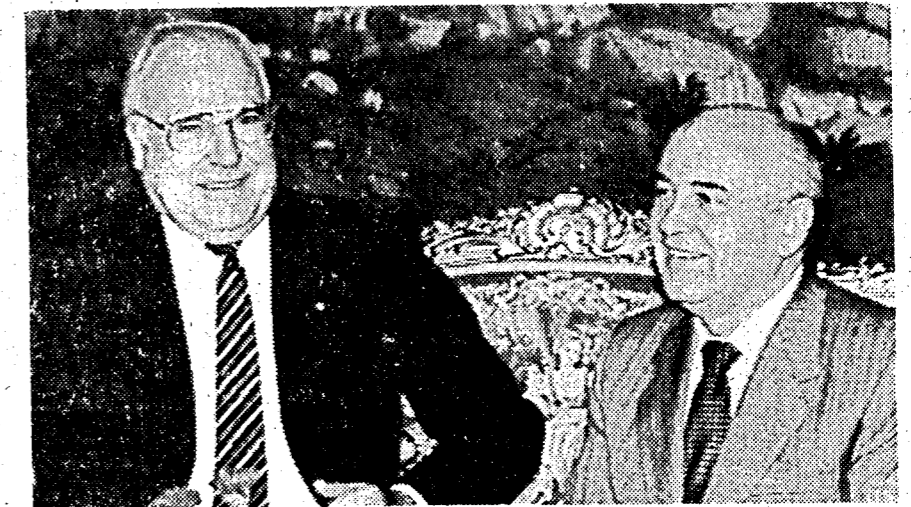
• Samoloty izraelskie kilkakrotnie zbombardowały w południowym Libanie bazy proirańskiej organizacji Hezbollah (Partii Boga). Policja podała, że śmierć poniosło co najmniej 8 cywilów i czterech żołnierzy Hezbollah, 28 osób odniosło rany. Wojskowe dowództwo Izraela podało w Jerozolimie, że samoloty zniszczyły bazy używane przez Hezbollah do organizowania i przeprowadzania terrorystycznych ataków.

• Rządzący w Mongolii komuniści pod rosnącym naciskiem grup opozycyjnych zawiesili działalność partii komunistycznej w armii, milicji i siłach bezpieczeństwa. Zawieszenie będzie obowiązywać do czasu wyborów do parlamentu i rad terenowych planowanych na 29

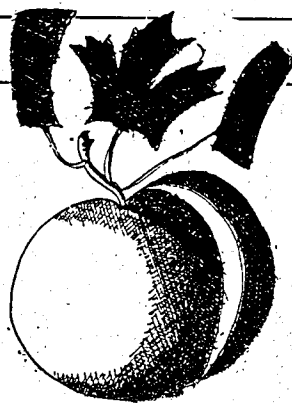
lipca. Mają to być pierwsze wolne i demokratyczne wybory w Mongolii od 1920 roku.

• Prezydent USA Bush sprzeciwił się ustawie wymagającej od pracodawców udzielenia bezpłatnego urlopu do trzech miesięcy w roku dla pracowników pragnących opiekować się chorym członkiem rodziny lub noworodkiem. Prezydent wyjaśnił w liście do Izby Reprezentantów, że wie, iż urlop na opiekę nad dzieckiem bądź chorym współmałżonkiem jest dużą korzyścią jaką pracodawcy mogą przyznać swym zatrudnionym, ale zdecydowanie jest przeciwny, by sprawę tę regulował rząd federalny.

• Premier ZSSR Ryzkow oświadczył, że Związek Sowiecki zredukuje co najmniej o 7 mln ton tegoroczny eksport ropy naftowej do państw wschodnioeuropejskich. Decyzję powzięto na skutek trudności paliwowych na rynku wewnętrznym, zwłaszcza na wsł. Paliwa brakuje głównie dlatego, iż zmniejszeniu uległo wydobycie ropy naftowej. Brakuje sprzętu do jej wydobycia oraz części zamiennych, gdyż Azerbejdżan główny producent wstrząsa-



Zaraz po pierwszej w historii wizycie w ZSSR sekretarza generalnego NATO (Woerner rozmawiał z Gorbaczowem o przynależności zjednoczonych Niemiec do NATO) w Kraju Rad zjawiał się z miliardami dolarów kanclerz RFN Kohl. Sowietci nadali tej roboczej wizycie olbrzymi rozgłos, a Gorbaczow rozmawiał z Kohlem nie tylko na Kremlu, ale i w swym rodzinnym Stawropolu, który to zaszczyt nie spotkał poprzednio żadnego przywódcy. Kohl przywiózł co trzeba i dostał czego oczekiwali - Gorbaczow zgodził się na przynależność zjednoczonych Niemiec do Paktu Północnoatlantyckiego. Co wyniknie z tego coraz bardziej namiętnego romansu? Zwłaszcza dla Polski?



STRZALY W OCE

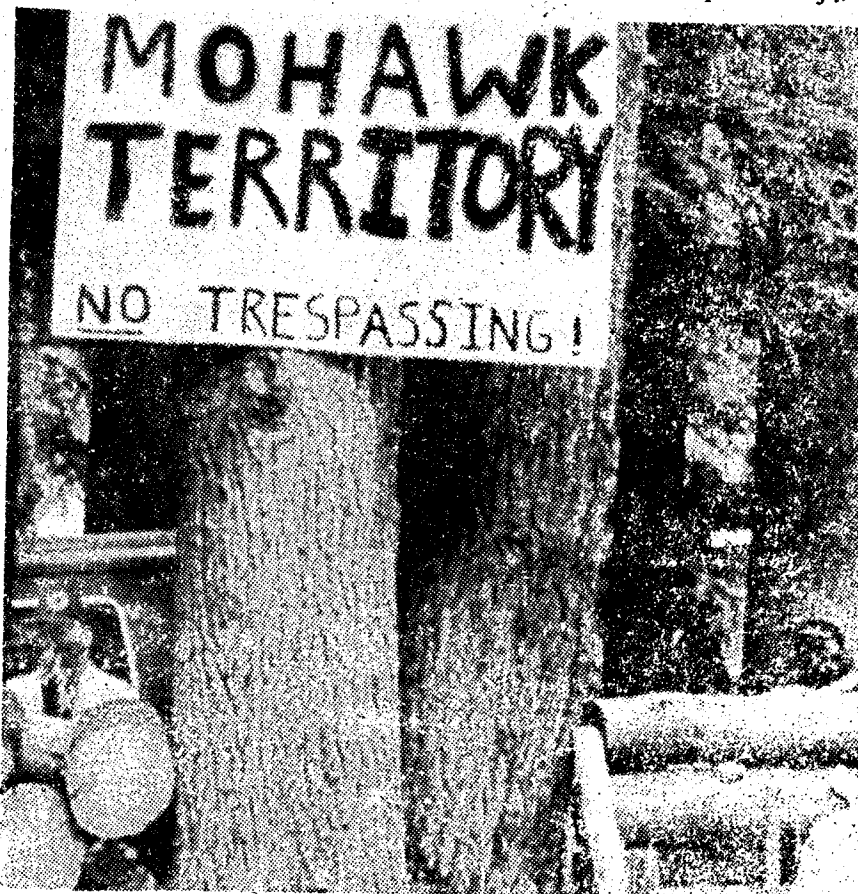
W ubiegłym tygodniu w miejscowości Oka w Quebec (ok. 30 km na zachód od Montrealu) doszło do ostrej strzelaniny pomiędzy Indianinami z plemienia Mohawk, a Quebecką Policją Prowincjonalną. Śmierć ponosił 31-letni policjant Marcel Lemay. Policjanci zostali wezwani przez burmistrza Oki Jeana Ouellette, aby usunęli barykadę Mohawków, którzy wystawili ją w marcu uniemożliwiając w ten sposób rozbudowę pola golfowego na teren, który według Indian jest ich własnością. Około 150 policjantów dało Mohawkom kilka godzin czasu na likwidację barykady. Po upływie ultimatum policja podjęła próbę rozbiórki barykady, przy której było ok. 200 doskonale uzbrojonych Mohawków.



Mohawk ze "Społeczeństwa Wójowników" zrzeszającego radykalnych Mohawków.

Doszło do strzelaniny o rozpoczęcie której obwiniają się obydwie strony. Gdy Lemay został ugodzony kilkoma kulami policjanci wycofali się, a Mohawkowie przejęli 5 policyjnych samochodów oraz koparkę, wzmacniając nimi barykadę. Obsadzili także swymi oddziałami las, który miasteczko Oka chciało ściąć, aby powiększyć pole golfowe. Do rezerwatu Kanesataka w pobliżu Oki przybyły także posiłki Mohawków z rezerwatu Akwesasne w pobliżu Cornwall oraz Kahnawake, leżącego na południe od Montrealu. Ponadto Mohawkowie zablokowali most Mercier. Około 1000 policjantów otoczyło Okę i Kanesatakę, kontrolując ruch i rewidując wpuszczane i wypuszczane osoby. Policji nie udało się zablokować dostaw żywności i artykułów pierwszej potrzeby do Mohawków zaangażowanych w konflikt. Mohawkowie złożyli oświadczenie, że chcą uniknąć zbrojnej kon-

frontacji i podjąć pokojowe negocjacje. Domagają się m.in. rozmów z przedstawicielem rządu federalnego, z quebeckim ministrem ds. Indian i Eskimosów Johnem Ciaccia, immunitetu dla Indian biorących udział w konflikcie oraz wznowienia negocjacji w sprawie własności spornego terytorium, które w 1717 r. gubernator Nowej Francji nadał misjonarzom katolickim, chcącym wybudować misję dla Indian. Mohawkowie zawsze utrzymywali, że nadanie to nie unieważniło ich prawa własności do terytorium. Miasteczko Oka utrzymuje, że kupiło sporny kawałek ziemi w 1947 r. od agenta sprzedaży nieruchomości i ziemi. Mohawkowie twierdzą, że transakcja była nielegalna. Rząd federalny orzekł w 1986 roku, że ziemia należy się Ocie, ale Mohawkowie zażądali dalszych negocjacji łącznie z powołaniem mieszanej komisji do ustalenia prawa własności. Indianie podkreślają, że



Barykada Mohawków

las rosnący na spornym terytorium jest ich świętym lasem - miejscem pochówku i pobytu dusz ich wodzów oraz przodków. Gdy Oka postanowiło ostatecznie ściąć las i poszerzyć pole golfowe Mohawkowie postawili 11 marca br. barykadę, blokując dostęp do lasu. Oka zwróciło się do Sądu Najwyższego w Quebecu, który wydał Mohawkom nakaz usunięcia barykady. Sytuacja stawała się z dnia na dzień coraz bardziej napięta. Quebecki minister ds. Indian i Eskimosów Ciaccia wystosował do burmistrza Oki Ouellette'a list, w którym zwrócił się do niego o zrezygnowanie z poszerzenia pola golfowego. Ouellette wezwał jednakże policję, aby wcieliła w życie decyzję quebeckiego Sądu Najwyższego. W chwili, gdy oddajemy numer do druku sytuacja nie uległa zmianie: po jednej stronie uzbrojeni Mohawkowie, po drugiej uzbrojona policja. Jednakże po kilku dniach wstępnych rozmów z Mohawkami, w których wziął m.in. udział quebecki minister ds. Indian i Eskimosów John Ciaccia są sygnały, że konflikt uda się rozwiązać pokojowo (nasz komentarz na str. 2).

OD OCEANU DO OCEANU:

• James Fontana, sędzia sądu prowincjonalnego w Ottawie oddalił oskarżenie RCMP wobec reportera stacji telewizyjnej Global Douga Smalla o posiadanie skradzionej własności. W kwietniu ub.r. Small wystąpił w telewizji, ujawniając wcześniej niż minister finansów Wilson niektóre szczegóły nowego budżetu. Small oparł swe wystąpienie na broszurce "The Budget in Brief", którą otrzymał od pracowników rządowej drukarni. Został oskarżony przez RCMP o posiadanie skradzionej własności. Richard Jordan officer RCMP powiedział podczas procesu Smalla, że osobiście odmówił oskarżenia Smalla, gdyż sprawa nie była słuszna, ale jego przełożony uległ presji politycznej i oskarżył reportera. Fontana orzekł, że oskarżenie Smalla jest przykładem agresywnego pogwałcenia zasad sprawiedli-

wości i uczciwości. Fontana zwrócił także uwagę na to, że Small ujawniając szczegóły budżetu odegrał ważną funkcję publiczną, uniemożliwiając wyciągnięcie ewentualnych korzyści z przecieku budżetu do firmy Mutual Life. Fontana oparł swe orzeczenie o decyzję Sądu Najwyższego z 1988 roku, który stwierdził, że poufna informacja jest jak powietrze: nie może być skradziona ponieważ nie jest własnością. Julian Sher, szef Stowarzyszenia Dziennikarzy Kanadyjskich podkreślił, że orzeczenie Fontany stanowi triumf kanadyjskich środków masowego przekazu. Wzmacnia ono rolę tych środków jako czujnego obserwatora rządu. Jest także triumfem społeczeństwa, które wolność prasy traktuje jako jedną z podstawowych wolności. "Prawo społeczeństwa do informacji - powiedział Sher - jest bardziej ważne niż prawo rządu do decydowania jakie informacje i kiedy mogą być udostępnione".

• W Nowej Szkocji coraz głośniejszy o sedesowym skandalu. W 1988 roku rząd prowincjonalny zakupił od Roberta Cranstona, przyjaciela premiera Nowej Szkocji Buchanana, 200 elektronicznych sedesów po 250 dol. każdy. Sedesy zapewniały każdemu użytkownikowi sterylną powierzchnię za naciśnięciem guzika. Obecnie wyszło na jaw, że nigdy nie zostały zainstalowane i leżą w magazynie zaindusowanym.

• Policja w Montrealu zaarrestowała ok. 50 homoseksualistów i lesbijek, którzy na pewien czas zablokowali w centrum miasta ruch uliczny, protestując przeciwko wcześniejszemu rajdowi policji na prywatne ponad 400-osobowe przyjęcie homoseksualne.

• 42-letnia Suzanne Kristie z Edmonton, samotna matka 2 dzieci, wygrała w Lotto 6/49 - 10 mln dol. Naadała kupon na 15 minut przed końcem przyjmowania zakładów. Co zrobi z pieniędzmi? Zwolni się z pracy, pomoże dzieciom - 23-letniemu synowi i 15-letniej córce, część przekaze na cele charytatywne.

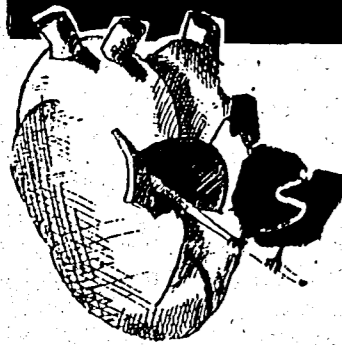
• Beczka, w której 53-letni Dave Munday chciał jako pierwsza osoba

po raz drugi pokonać wodospad Niagara, z powodu niskiego poziomu wody w rzece Niagarze, utknęła na mleczynie nad samą krawędzią wodospadu. Policja, która przy pomocy dźwigu wyciągnęła beczkę z Mundayem powiedziała, że coś takiego jeszcze się nikomu nie wydarzyło. Munday, który pokonał Niagarę po raz pierwszy w 1985 r. za co zapłacił grzywnę w wysokości \$1500, powiedział, że miał pecha, ale pomimo iż spodziewa się, że grzywna tym razem będzie wyższa, gdyż jest już recydywistą, nie zamierza się rehabilitować i dokona ponownej próby przebycia Niagary.

• Sondaż Gallupa wykazał, iż Kanadyjczycy są w pewnych sprawach społeczeństwem zadowolonych. Jesteśmy zadowoleni z jakości straży pożarnej (64% bardzo zadowolonych i 27% zadowolonych), służb oczyszczania ze śmieci (61% i 33%), bibliotek (49% i 33%), służby zdrowia (48% i 38%), poczty (46% i 40%), policji (46% i 41%), szkół podstawowych (35% i 32%) oraz usług rekreacyjnych (33% i 42%).

• Kanadyjski Urząd Statystyczny zwrócił się do policji w całym kraju, aby rozpoczęła przekazywanie danych przestępczości, zawierających także informacje o rasie sprawców. Zdanie policji jest podzielone. Część oświadczyła, m.in. policja w Kingston i Fredericton oraz quebecka policja prowincjonalna, iż dostarczy odpowiednie dane. Część np. policja Metra Toronto, że nie dostarczy żadnych statystyk przestępczości powiązanych z rasą sprawców. Organizacje obrony praw człowieka skrytykowały gromadzenie przez Urząd Statystyczny danych przestępczości wskazujących na rasę sprawców.

• Bank of Canada obniżył stopę procentową z 13.73% do 13.67%, ciągle za mało by stopę procentową obniżyły banki. Dolar kanadyjski stoi wysoko - 86.45 centów US. Zdaniem ministra finansów Wilsona jest szansa na obniżenie stopy oprocentowania w Kanadzie, gdyż maleje stopa oprocentowania w USA, a różnica w stopach między USA i Kanadą wynosi już 5.5%.



POLITYKA

Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski przebywa w Paryżu, gdzie we wtorek rozpoczęły się rozmowy 2+4 z udziałem delegacji polskiej. Omawiana jest sprawa zachodniej granicy Polski. Uważa się, że zostanie potwierdzona nienaruszalność tej granicy oraz ustalony tryb zawarcia przez zjednoczone Niemcy odpowiedniego traktatu potwierdzającego nienaruszalność zachodniej granicy Polski.

Sejm uchwalił ustawę o prywatyzacji części majątku państwowego. Za ustawą głosowało 328 posłów, przeciwko 2, 38 wstrzymało się. Wicepremier Balcerowicz podkreślił, że ustawa o prywatyzacji jest wydarzeniem historycznym. Bez prywatyzacji reforma gospodarcza stałaby w miejscu, efekty dotychczasowego programu stabilizacji mogłyby zostać zmarnowane. Balcerowicz podał, że prywatyzacja obejmie około 7600 przedsiębiorstw państwowych, stanowiących około 80% państwowej gospodarki. Nikt nigdy nie podjął na taką skalę procesu prywatyzacyjnego. Debaty nad projektem ustawy trwały przez ponad trzy miesiące. Ostatecznie Sejm uchwalił wspólny projekt sejmowej komisji ds. prywatyzacji i rządu. Ustawa o prywatyzacji daje m.in. załogom prywatyzowanych przedsiębiorstw prawo do nabycia do 20% akcji oraz wymaga od zagranicznych inwestorów, chcących nabyć więcej niż 10% akcji, uzyskania zgody od rządu.

W trakcie dwugodzinnej akcji ostrzegawczej wobec rządu rolnicy na te-

renie całej Polski posłużyli się w celu zablokowania dróg ruchu tranzytowego i lokalnego ponad 30 tys. pojazdów. Drogi zostały zablokowane w około 1000 punktów. Protest zakończył się sukcesem. Rząd zgodził się na podjęcie negocjacji.

Aleksander Herzog, I zastępca prokuratora generalnego powiedział, że śledztwo w sprawie podpalenia mieszkania red. Jachowicza potrwa jeszcze jakiś czas, ale nie stoi w martwym punkcie i organa ścigania ustaliły już osobę podejrzaną. Podał także, że wystąpił do prokuratora generalnego ZSSR z ponownym wnioskiem o wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni ludobójstwa popełnionej na polskich oficerach osadzonych w Kozleńsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

W Katowicach odbył się zjazd organizacyjny Związku Komunistów "Proletariat". Przewodniczącym został długoletni sekretarz propagandy KW PZPR w Katowicach Jan Zieliński. Hymnem partii będzie "Międzynarodówka".

Nowy minister obrony narodowej w rządzie Mazowieckiego, wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk powiedział w wywiadzie dla wojskowego pisma "Żołnierz Rzeczypospolitej", że "Układ Warszawski jest gwarantem europejskiego bezpieczeństwa". Stwierdził także, że jak długo nie zostanie wprowadzony na nasz kontynent system zbiorowego bezpieczeństwa, Polska nie może wystąpić z Układu. Nowy minister zaproponował obustronne i w tym samym stopniu, rozbrojenie Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego.

Młody sowiecki artysta 24-letni Andriej Miercałow poprosił o azyl polityczny w Polsce. Był on gościem centrum kulturalnego w Słupsku i odmówił powrotu do ZSSR 15 czerwca br. Stwierdził, że po powrocie do Sowieców grozi mu śmierć. Powołuje się na fakt, że jego dziadek - oficer armii carskiej był Polakiem.

Niedawno Polska odmówiła udzielenia azylu politycznego sowieckiemu obywatelowi W. Stecykowi.

Po 50 dniach Marek Zadrożny i Jerzy Dziejicki z KPN przerwali głódówkę protestacyjną w Legnicy przeciwko obecności wojsk sowieckich w Polsce. Uznali oni przebieg i wyniki rozmów szefa KPN Leszka Moczulskiego i gospodarza Legnicy z dowództwem północnej grupy wojsk Armii Czerwonej i I sekretarzem ambasady sowieckiej w Polsce Osinem za wystarczające do przerwania protestu. Wiceprezydent Legnicy Marek Lewański wyraził w imieniu miasta ulgę, że zostało uratowane życie dwóch młodych obywateli Legnicy i podkreślił, że mogą czuć satysfakcję, gdyż w sposób spektakularny ujawnili wszystkie trudne problemy ekonomiczne, socjologiczne, prawne, itd. związane z pobytom wojsk sowieckich w Polsce.

Lech Wałęsa przesłał Marianowi Jurczykowi, szefowi "Solidarności 80" zaproszenie do podjęcia rozmów o połączenie się obu związków zawodowych. Seweryn Jaworski, członek prezydium "Solidarności 80" powiedział, że oferta została przyjęta. Spotkanie powinno się odbyć w miejscu neutralnym. "Solidarność 80" jest gotowa rozmawiać o wszystkich sprawach dotyczących Polski. Nie będzie jednak rozmów o jedności organizacyjnej.

"Istnieją dwa związki. Prezydium naszego związku nie godzi się z tym, że Lech Wałęsa pozwolił narzucić sobie aneks do statutu, w którym ograniczone zostało prawo do strajku. Takiego prawa związek zawodowy nie może się pozbyć. Poza tym - naszym zdaniem - Lech Wałęsa rządzi związkiem w sposób niedemokratyczny, zbyt autorytatywnie". Odpowiedź Prezydium "Solidarności 80" została przekazana Lechowi Wałęsie.

Senator Andrzej Szczypiorski ogłosił list otwarty do Lecha Wałęsy. Oto fragmenty:

"Nie widzę powodu, dla którego

miałbym pana oszczędzać, skoro pan nie oszczędza ani swoich wieloletnich współpracowników i przyjaciół, ani też - co stokroć ważniejsze - żywotnych interesów Polski.

Otóż na wstępie chcę panu zakomunikować, że uczynił pan dla Polski niemało i za to należy się panu szacunek współobywateli. Jednakże nie uczynił pan aż tak wiele, by monopolizować własną pozycję i sądzić, że nie ma na polu zasług dla kraju ludzi równych Lechowi Wałęsie. Mam tu na myśli osoby, którym pan dzisiaj utrudnia pracę dla Polski, że wymienię tu jednego człowieka, premiera rządu Rzeczypospolitej - Tadeusza Mazowieckiego...

Uważam, że stracił pan umiar i powściągliwość, że z zasłużonego przywódcy polskiej demokracji staje się pan zwolna, z tygodnia na tydzień i z miesiąca na miesiąc - czynnikiem destabilizacji w państwie...

Oznajmił pan, że chce zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Może pan nawet prezydentem zostanie, co będę uważał za szkodliwe dla Polski. (...) Na takie stanowisko trzeba mieć pewne cechy osobowości, których pan - moim zdaniem - nie posiada.

Po pierwsze - jest pan kapryśny jak piękna kobieta, ale to co wybaczymy pięknym kobietom jest nie do wybaczenia u polityków. Po drugie - ma pan pogardliwy stosunek do wiedzy i kompetencji innych ludzi, ulega pan złudzeniu, że wie lepiej, rozstrzyga szybciej, decyduje mądrzej. Być może nawet tak się czasem dzieje, ale nikt nie ma monopolu na nieomyślność. Po trzecie nie ma pan literalnie żadnego programu, poza klepaniem frazesów populistycznych...

Podczas spotkania z posłami i senatorami z OKP w Stoczni Gdańskiej Wałęsa zapowiedział, że wytoczy proces "Gazecie Wyborczej", jeśli ta nie zaprzestanie pisać o nim tendencyjnie i oszczerczo.

GOSPODARKA

Główny Urząd Statystyczny w Polsce poinformował, że produkcja w skali całego kraju spadła o blisko 30% w pierwszym półroczu 1990. W przeliczeniu na dolary spadek produkcji wyniósł aż 4,09 miliarda. Przy czym wydatniejsze zmniejszenie produkcji nastąpiło w działach najistotniejszych dla ludności: żywności (37,4%) oraz lekkich dóbr przemysłowych (ponad 40%). Jednocześnie GUS podał, że znaczne ożywienie wykazuje, po zniesieniu dotkliwych barier eksportowych i importowych, handel Polski z Zachodem. W pierwszym półroczu 1990 nasz kraj uzyskał dodatni bilans handlowy, wynoszący 2,08 miliarda dolarów. Także dodatnie saldo uzyskaliśmy w handlu z krajami wchodzącymi w skład Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Dzięki temu do Polski spłynęło prawie 2,5 miliarda rubli. Według tych samych danych, w końcu maja mieliśmy dodatni budżet państwowy, wynoszący o 761 miliardów dolarów więcej niż pierwotnie przewidywano. Uzyskane nadwyżki, jak podaje agencja Reutersa przeznaczone będą m.in. na rolnictwo i zahamowanie wzrostu cen.

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej podało, że pod koniec czerwca zarejestrowano w Polsce ponad 550 tys. osób bez pracy, tj. nie licząc rolnictwa indywidualnego, ok. 10% ogółu zatrudnionych. Co miesiąc przybywa ok. 100 tys. bezrobotnych.

Jak podała prasa brytyjska Lech Wałęsa będzie reklamował papierosy Marlboro. Dostanie za to honorarium w wysokości £20.000 od przedsiębiorstwa Philip Morris. Reklamy zachęcające do palenia papierosów Marlboro ukazywać się będą w gazetach amerykańskich, m.in. przedstawiających zaciągającego się Wałęsę znanymi już zresztą dobrze i w Polsce "marlborosami" i zachwalającego ich jakoś.

Misja Banku Światowego ds. budow-

nictwa mieszkaniowego po 7 tygodniach pobytu w Polsce sformułowała program, który mówi m.in. o konieczności wzrostu czynszów do poziomu gwarantującego pokrycie kosztów eksploatacji budynków. Innej drogi wyjścia z kryzysu nie ma. Najbardziej trzeba ochronić.

Elektrim, polska kompania handlu zagranicznego specjalizująca się do tej pory w eksporcie sprzętu energetycznego zaofiarowała zakładom stalowym Visagh w indyjskim stanie Utar Pradesh dostarczenie 400 tys. ton węgla koksującego. W ten sposób dobiegł końca monopol na handel polskim węglem, który przez ostatnie 40 lat znajdował się w rękach przedsiębiorstwa Węglókoks. Firma ta wystosowała jednoznacznie brzmiące ostrzeżenie, że konkurencja polskich firm na rynkach zagranicznych może bardzo szybko doprowadzić do dużej niżki polskiego węgla. Tymczasem Elektrim zapewnił, że cena eksportowanego przez tę firmę węgla nie odbiega od cen pobieranych przez Węglókoks.

Elektrim rozważa też możliwość wysunięcia propozycji dostawy ponad 2 mln ton węgla koksującego rocznie dla indyjskich hut. Dostawy te połączone byłyby z kontraktem o rozbudowie elektrowni przy 3 należących do państwa walcowniach. Przewiduje się, że w tym roku Polska sprzeda za granicę ok. 30 mln ton węgla, podczas gdy w zeszłym roku eksport tego surowca nie przekroczył 20 mln ton.

W Warszawie wiceprezydent Banku Światowego Willi A. Wapenhuis oraz Mieczysław Kaczmarczyk - dyrektor przedsiębiorstwa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazowe, podpisali umowę na kredyt Banku Światowego, który przyczynić się ma do rozwoju i modernizacji istniejących w Polsce złóż gazu ziemnego oraz do uruchomienia wydobywania złóż już odkrytych, a także do wprowadzenia nowych procesów technologicznych w gazownictwie. Umowa opiewa na kredyt w wysokości 250 mln dolarów udzielonych na 17 lat z pięcioletnią

karencją i przy zmiennej stopie procentowej. Jest to płaćta umowa Polski z Bankiem Światowym, który udzielił już jej kredytów na łączną sumę 781 mln dolarów. W sumie, jak poinformował W.A. Wapenhauz, Bank Światowy zamierza udzielić Polsce w ciągu najbliższych 3 lat pożyczek na łączną kwotę około 3 miliardów dolarów.

Dwa dni trwała w warszawskim hotelu "Victoria" dyskusja ponad 200 przedstawicieli organizacji turystycznych, biur podróży i profesjonalnej prasy z całego świata. Zorganizowana przez "Orbis", przy udziale PLL LOT, Międzynarodowa Konferencja Turystyczna "Nowa Europa" była jak dotąd największym w Europie Wschodniej Forum wymiany poglądów ekspertów od turystyki.

Religia:

Na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej przedstawiciele oddziału Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna przekazały 10 tys. egzemplarzy modlitewnika "Do Ciebie, Ojczy" polskiemu Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowemu w Grodnie. Jest to dar Katoickiej Kurii Biskupiej w Białymstoku dla parafii w Grodnie.

Opinie:

68% Polaków badanych 28 czerwca przez Centrum Badania Opinii Społecznej stwierdziło, że różnice zdań i podziały w obozie "Solidarności" mają niekorzystny wpływ na ogólną sytuację w Polsce.

Jeszcze częściej (84,4%) uznawano, że wpływają one niekorzystnie na nastroje ludzi. Nieco mniej, ale także ponad połowa ankietowanych (55,6%) była zdania, że spory w obozie "Solidarności" wpływają niekorzystnie na pozycję Polski w świecie. W mniejszym stopniu respondenci dostrzegają z tego powodu zagrożenie dla utrwalenia demokracji w kraju (47,6%) i dla tworzenia gospodarki rynkowej (38%).

Na pytanie o ogólny kierunek zmian sytuacji w Polsce - 43,6 proc. ankietowanych uznało, że jest on dobry (w maju było 46,6 proc. takich opinii); zdaniem 34,4 proc. - sytuacja w

kraju zmienia się w złym kierunku, a 22 proc. nie miało w tej sprawie sprecyzowanej opinii. Według 45,6 proc. respondentów sytuacja w Polsce w ostatnim czasie pogorszyła się, w opinii 25,2%, przeciwnie, uległa poprawie, zaś zdaniem 23,2% - nie zmieniła się.

Zakończyła dwutygodniowy pobyt w kraju 15-osobowa grupa amerykańskich specjalistów ds. samorządu. Spotkali się m.in. z polskimi naukowcami, a w terenie z nowo wybranymi radnymi. Amerykańscy specjaliści uznali, że największymi przeszkodami rozwoju lokalnej samorządności w Polsce są bariery: psychologiczna i czasu. Nowi radni czekają na inicjatywy "Warszawy", nie mają rozeznanie co im wolno, a co jest zabronione; chcą ponadto w jeden rok odrobić 50-letnie zaniedbania. Goście przestrzegali przed rozczarowaniem - tworzenie samorządności wymaga czasu.

Kultura:

W Warszawie zarejestrowane zostało

Kto wie o rozstrzelaniu przez NKWD 1,000 polskich oficerów koło Mikuliniec?

W lutym 1940 roku w Roztoczkach w woj. stanisławowskim, władze radzieckie zorganizowały obóz dla polskich oficerów. Zatrudniano ich przy wyrębie lasów oraz budowie drogi w kierunku węgierskim. Komendantem był major (ewentualnie kapitan) NKWD o nazwisku Ibrahim, prawdopodobnie pochodzenia tatarskiego.

Z chwilą wybuchu wojny radziecko-niemieckiej obóz ewakuowano poprzez Witwice, Horów, Trościaniec oraz Wojniłów w kierunku Tarnopola.

W pobliżu miejscowości Mikuliniec ewakuowana kolumna została odcięta przez wojska niemieckie i węgierskie. Wtedy komendant Ibrahim, nie widząc dalszej możliwości wycofania się na wschód, wydał rozkaz rozstrzelania wszystkich jeńców.

Stowarzyszenie Orła Białego - społeczną organizacją zrzeszającą specjalistów różnych dziedzin, zajmujących się ratowaniem pamiątek i symboli narodowych. Prezesem zarządu został as polskiego lotnictwa, uczestnik m.in. "bitwy o Anglię", generał pilot Stanisław Skalski.

Jednym z celów stowarzyszenia jest doprowadzenie do rekonstrukcji przedwojennej formy architektonicznej Grobu Nieznanego Żołnierza, tj. odtworzenie kolumnady Pałacu Saskiego.

Uroda:

95 - 65 - 96? To nie nr telefonu, lecz wymiary "Miss Polski - 1990" Ewy Szymczak. 23-letnia studentka medycyny z Łodzi ma 172 cm wzrostu, jest blondynką, zna język francuski i niemiecki. W finale konkursu Miss Polski w Operze Leśnej w Sopocie wystąpiło 27 dziewcząt. Koroną nowej miss Polski przekazała Aneta Kręglińska - ubiegłoroczna królowa piękności w Polsce, ale także Miss World 90.

Na początku lipca 1941 roku mieżkańcy Mikuliniec przypadkowo trafili w lesie na groby pomordowanych. Mogiły rozkopano, co pozwoliło z całą pewnością stwierdzić, że byli to polscy oficerowie.

Przy ekshumacji obecni byli miejscowi duchowni wyznania katolickiego i unickiego. Z powodu upałów zwłoki 1,000 ofiar po przeliczeniu zakopano.

W sprawie zamordowania przez NKWD polskich oficerów z obozu w Roztoczkach, Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich prowadzi postępowanie wyjaśniające.

Wszystkich świadków i osoby posiadające jakiegokolwiek informacje prosi o kontakt Okręgową Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich Instytut Pamięci Narodowej, 65-069 Zielona Góra, ul. Jedności Robotniczej 5.

DO PRZODU BEZ AWANTUR

W Warszawie 16 lipca powstało nowe ugrupowanie o nazwie Ruch Obywatelski-Akcja Demokratyczna. W zebraniu założycielskim w gmachu Sejmu uczestniczyło ponad 90 osób. Są to członkowie Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie oraz przedstawiciele regionalnych Komitetów Obywatelskich. Ruch wybrał dwóch pełnomocników krajowych: Zbigniewa Bujaka i Władysława Frasyniuka. Zbigniew Bujak oświadczył, że Ruch Obywatelski-Akcja Demokratyczna jest propozycją konkurencyjną wobec prowałęsowskiego Porozumienia Centrum. Powiedział również, że nowe ugrupowanie jest drugą obok Centrum formacją wywodzącą się z Solidarności. Zdaniem Bujaka jego powstanie oznacza rozejście się grup działaczy solidarnościowych. Zapowiedział, że Ruch Obywatelski-Akcja Demokratyczna podejmie poważną debatę z hasłem przyspieszenia, które uważa za niebezpieczne dla kraju. W przyszłości Ruch zamierza zgłosić kandydatów na stanowisko prezydenta i na stanowiska ministerialne. Obecnie Ruch udziela poparcia rządowi premiera Mazowieckiego.

Na posiedzeniu założycielskim ROAD obok Frasyniuka i Bujaka najbardziej widoczna była grupa osób członków KO przy Lechu Wałęsie, które 24 czerwca opuściły ten Komitet. Wśród sygnatariuszy deklaracji założycielskiej są m.in. Józefa Hennelowa, Stefan Bratkowski, Kazimierz Dziewianowski, Adam Michnik, Andrzej Wajda, Barbara i Aleksander Labuda, Jerzy Turowicz, Marek Edelman. Powołano zespół organizacyjny, składający się z ludzi, którzy dotąd pracowali w KO przy Lechu Wałęsie i złożyli dymisję po odwołaniu Henryka Wujca. Powołano też na razie 16 pełnomocników wojewódzkich. W deklaracji założycielskiej stwierdzono

m.in., że Polska zagrożona jest recesją, niepokojami społecznymi oraz skrajnymi postawami, które pojawiają się również w Solidarnościowym obozie. Ruch Obywatelski-Akcja Demokratyczna ma im przeciwdziałać. Hasło ruchu brzmi "Do przodu bez awantur". ROAD akceptuje generalnie filozofię rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz program gospodarczy Balcerowicza, chociaż widzi słabości i podkreśla potrzebę wzmocnień. Na piątek 20 lipca za-

planowano spotkanie ROAD z posłami i senatorami OKP, aby przedłożyć im postulat, by zgłosili poprawkę do konstytucji, która pozwoli wybierać prezydenta w wyborach powszechnych, a nie jak dotąd przez Zgromadzenie Narodowe. Zabieg ten stawia Akcję Demokratyczną w otwartym konflikcie z Porozumieniem Centrum, które stara się przeferować dymisję Jaruzelskiego i zabiega o wybór Wałęsy przez obecny Sejm i Senat.

PARTIA WOLNOŚCI

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa Kornela Morawieckiego przewodniczącego Solidarności Walczącej oraz utworzonej w dniu konferencji Partii Wolności.

"Ujawniłem się nie dlatego, że jest tak dobrze, ale dlatego, że jest tak źle" - powiedział dziennikarzom Morawiecki.

Ukrywał się on od grudnia 1981 r. W 1987 został aresztowany i wydalony za granicę, skąd powrócił nielegalnie po roku. Nie zaprzestał konspiracji nawet po utworzeniu rządu Mazowieckiego.

Partia Wolności domaga się ustąpienia prezydenta i całego parlamentu. Na tymczasową głowę państwa proponuje prezydenta RP z Londynu. Opowiada się za przeprowadzeniem - w późniejszym czasie - powszechnych wyborów prezydenckich. Morawiecki nie zaprzecza, że zamierza wystawić swą własną kandydaturę.

Podczas konferencji Morawiecki powiedział, że z nasłuchów SB prowadzonych przez SW wynika, że od około pół roku ludzie z opozycji nie są

śledzeni. Niepokoi go powierzchowność wielu problemów, które zaprzatają Polaków, np. spór Wałęsa-Mazowiecki. Plan Balcerowicza uważa za fatalny - należy go zarzucić, a realizację przerwać. Plan może powstrzymać inflację, ale kosztem wpedzenia Polski w recesję. Zapleczem Partii Wolności będzie Solidarności Walcząca. Partia liczy na młodzież - czującą się szczególnie zawiedzioną z powodów politycznych i gospodarczych. Partia Wolności stworzy im przestrzeń, w której będą się czuli wolni, co najlepiej zapobiegnie silnym tendencjom anarchistycznym, rozprzestrzeniającym się wśród młodych ludzi w kraju. Planuje przeprowadzenie w listopadzie br. zjazdu Partii Wolności. W konferencji Morawieckiego uczestniczył także przewodniczący Polskiej Partii Niepodległościowej Romuald Szeremietiew, który odpowiadając na wątpliwość dotyczącą zgody prezydenta rządu RP na uchodźstwie na objęcie urzędu prezydenta w kraju podkreślił, że jest to konstytucyjny obowiązek prezydenta RP na uchodźstwie.

Czego chcą polscy chłopci?

Rolnicy już od pierwszych dni wdrażania programu Balcerowicza domagają się podjęcia przez rząd działań zabezpieczających ich interesy. Jeśli jedne sprawy, jak np.: interwencyjny skup ziemniaków, liberalizację eksportu płodów rolnych, dotacje do mleczarstwa, obniżenie stopy procentowej w bankach (kredyty preferencyjne) - udało się w końcu zatłoczyć po myśl chłopów, to główna przyczyna sporu, wprowadzenie gwarantowanych minimalnych cen skupu, nadal pozostaje nierozwiązana. Rząd z pełną determinacją odrzuca ceny gwarantowane, uważając, że ich wprowadzenie stanowiłoby pożegnanie się z obecnie prowadzoną polityką gospodarczą.

Strajki i demonstracje chłopów polskich zaskoczyły zarówno sam rząd, jak i dużą część opinii publicznej. Wielu odczytało je jako bezpośrednio wymierzone w rząd, który wziął na swe barki trud wydzwignięcia kraju z komunistycznej zapaści.

Zbyt uproszczona byłaby to jednak interpretacja. Protesty chłopskie sprowadzają się bowiem w pierwszym rzędzie do obrony własnych interesów produkcyjnych. Jest to także walka o kształt polityki rolnej, o dowartościowanie wsi i rolnictwa w planach strukturalnych przekształceń, przy czym chłopom chodzi o taką politykę, która sankcjonowałaby obecną strukturę rolną jako fakt oczywisty, a jednocześnie zmierzająca do strukturalnych przekształceń w oparciu o rzeczową analizę warunków glebowo-klimatycznych, tradycji produkcyjnych, kosztów, itp. Jednym słowem chłopci są przekonani, że przebudowa polskiego rolnictwa powinna się dokonać nie na zasadzie "trzęsienia ziemi" lecz rozsądnej, na lata rozłożonej, ewolucji.

I w tym właśnie punkcie poglądy chłopów i reprezentujących ich orga-

nizacji z jednej strony, a polityka rządu z drugiej - rozmiągają się zasadniczo. Wicepremier Balcerowicz, który w rządzie T. Mazowieckiego odpowiada za sprawy gospodarcze i finansowe, nie ukrywa, że jest zafascynowany ideami prof. Sachsa i docelowo najchętniej widziałby w Polsce rolnictwo typu farmerskiego, typowe dla krajów o innych tradycjach i warunkach glebowo-klimatycznych. Tego typu politykę stara się forsować wicepremier, w czym do niedawna gorliwie mu pomagał mały wyrazisty minister rolnictwa.

Twierdzą nie od dziś, że obecnie, w sytuacji, gdy cała polska gospodarka znajduje się w stanie zapaści, nie struktura polskiego rolnictwa jest jego grzechem głównym, lecz nieumiejętność dostosowania do tej struktury sprzętu i brak stabilnej, długofalowej polityki rolnej. Przykładów na to dostarcza rolnictwo Włoch, Anglii, Japonii czy nawet Austrii. W tych krajach zrozumiano w porę, że teza o wprost proporcjonalności wydajności i zysku do stopnia koncentracji kapitału, w rolnictwie nie znajduje potwierdzenia. Rządzi się ono bowiem swoimi prawami, jest specyficzną "fabryką pod chmurką", innych też wymaga stymulatorów. Nie znaczy to oczywiście, że należy się wyłączyć z globalnej strategii gospodarczej. Przeciwnie: mogłoby ono stanowić motor napędowy strukturalnych przekształceń w przemyśle, z którymi rząd polski zaczyna niebezpiecznie zwlekać.

Jest jednak pewien szkopał. Zmiana polityki rolnej, a w zasadzie dopiero stworzenie takiej polityki, gdyż takowej wciąż jeszcze rząd polski nie posiada, nie jest możliwe bez zmiany filozofii myślenia gospodarczego. Nie jest więc przypadkiem, że premier ma duże trudności z obsadzeniem stanowiska ministra rolnictwa. Filozofii gospodarczej rządu nie zaakceptuje bowiem żaden

zdyscyplinowany członek PSL. Chyba, że będzie to człowiek pokroju prof. Janickiego. Z kolei trudno sobie wyobrazić by premier dokonał reorganizacji gabinetu pod kątem polityki rolnej, o jakiej marzy dziś wieś. Z tej pułapki wyjście jest trudne. Dojdzie z pewnością do tego, że rząd - utrzymując obecny kurs gospodarczo-fiskalny - rzuci wsi parę przysłowiowych ochłapów, które nieco złagodzą obecną sytuację. Czy to jednak wystarczy na dłuższą metę? Obawiam się, że nie.

Niewykluczone, że do protestów chłopskich w ogóle by nie doszło, gdyby rząd wystarczająco wcześniej opracował i przedstawił strategiczne zasady polityki rolnej. Mogłoby to rozwiązać wiele domysłów i spekulacji. Niestety, jakie plany ma rząd w tym zakresie, wciąż pozostaje jego słodką tajemnicą.

I drugi problem: Jeśli wpływowe środki masowego przekazu lansują - jak za komunistycznych czasów - treści jawnie szkalujące wieś, chłopów i rolnictwo, to nie można się dziwić, że w którymś momencie nacisk puszczą i wylewają się trudna do opanowania lawa.

W Polsce wciąż jeszcze toczy się walka o ustrój polityczny i gospodarczy. Do tej pory nie wykształciliśmy bowiem ani stabilnych struktur politycznych, które zabezpieczyłyby ciężko wywalczoną wolność, ani struktur gospodarczych. Te zaś, które odziedziczyliśmy w spadku po komunistach, rozpadają się w stanowczo zbyt wolnym tempie. Wicepremier Balcerowicz wychodzi z założenia, że te podmioty gospodarcze, które sprostają prawom rynku - zostaną, inne przestrukturyzują swoją produkcję, jeszcze inne - upadną. Teoretycznie jest to założenie słuszne, jednak wszystko rozbija się o pieniądze. Wszak restrukturyzacja, nie mówiąc już o powoływaniu nowych podmiotów gospodarczych,

wymaga nakładów finansowych, których po prostu brak.

Jest jeszcze jeden dość istotny problem. Otóż restrukturyzacji (spod tego pojęcia wyłączam reprivatyzację) nie dokona się za pomocą dobrych chęci. W gospodarce zdrowej, prężnej, może to samoregulować się, ale w ledwie dyszącej, jak polska, trzeba położyć nacisk na kilka gałęzi wiodących, które w bliższej i dalszej perspektywie pobudziłyby resztę gospodarki. Czy jedną z tych gałęzi może być rolnictwo? Znaczący twierdzą, że tak. Pytanie: jakie rolnictwo? To obecne, czy też to, którego obraz śni wicepremier Balcerowicz? Odpowiedź jest trudna, niemniej - biorąc pod uwagę możliwości finansowe i samych gospodarstw, i państwa (bo nie ulega wątpliwości, że państwo musiałoby w tych procesach wydatnie współuczestniczyć), jak również obecną rentowność gospodarstw w Polsce (każda zainwestowana jednostka przynosi

w krótkim czasie cztery jednostki), wydaje się, że do zmiany struktury agrarnej trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, by nie napytać sobie jeszcze większej biedy.

Trzeba mieć na uwadze jeszcze jeden problem. Otóż gruntowna zmiana struktury agrarnej implikuje zmiany w strukturze produkcji. Wiadomo np., że w pełni zmechanizowane gospodarstwo wielkoobszarowe nie będzie w stanie produkować tak pracochłonnej uprawy jak fasola "Piękny Jaś", która znajduje nabywców na rynkach zagranicznych, a Polska należy do czołowych w tej dziedzinie eksporterów. To tylko jeden z przykładów na to, że polityka rolna nie może powielać żadnych schematów gospodarczych, lecz wynikać z wszechstronnej analizy wielorakich aspektów agrarnych, gospodarczych, handlowych, klimatycznych, ludzkich, itp. Dlatego też trudno odmówić racji chłopom, że takiej polityki się domagają. Trudno

też odmówić racji rządowi, który niedawno, ustami swego premiera powiedział, że koszty wychodzenia z kryzysu muszą ponieść wszyscy, w tym i rolnicy.

Od siebie dodam tylko jedno zastrzeżenie: w przypadku rolnictwa rząd nie może nie zwracać uwagi na punkt krytyczny, w którym te koszty zejść poniżej poziomu umożliwiającego zachowanie zdolności inwestycyjnych (nawozy, środki ochrony - o sprzęcie nie wspominał, bo to w tej chwili jest raczej mało osiągalne). Gdyby już do tego - odpukać - doszło, to koszty, o których mówił premier, byłyby o wiele wyższe.

JAN MACHYNIA

Od redakcji: Rząd wznowił we wtorek rozmowy z rolnikami. Wiceprzewodniczący Solidarności RI Roman Wierzbicki powiedział, że zespół finansowy omawiał m.in. kredytowanie rolników.



CHŁOPI NA DEMONSTRACJI SOLIDARNOŚCI. Wrocław. Foto: MACIEJ KUROWICKI

DEMOKRACJA - NAJLEPSZYM LEKARSTWEM

Rozmowa z Piotrem Ikonowiczem, czołowym działaczem i członkiem
Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej -
Rewolucja Demokratyczna (PPS-RD)

LEWICA I PRAWICA TODZIS W
KRAJU PERSONALIA I EPITETY.
TYMCZASEM SA TAM PRAWDZIWI
LEWICOWCY - JAK NAJBARDZIEJ
RADYKALNY NA LEWO PIOTR
IKONOWICZ. Z ROZMOWY DO-
WIEMY SIĘ CO ZNACZY BYĆ
SOCJALISTĄ. BĘDZIE TO JEDNA Z
WYBORCZYCH PLATFORM W
PRZYSZLYCH WYBORACH

Pyt.: Czym dla Pana jest socjalizm?

Piotr Ikonowicz: Na początku może powiem czym nie jest. Nie jest systemem, modelem idealnym, w którego osiągnięcie wierzymy. Nie będzie nigdy socjalizmu-komunizmu raju na ziemi. Pomysł budowania socjalizmu jest wynalazkiem komunistów i nie chcemy mieć z nim nic wspólnego. Socjalizm jest sposobem myślenia o społeczeństwie, sposobem działania i wartościowania w polityce, jest pewną skalą wartości, która wywodzi się z tradycji ruchu robotniczego (i z tego punktu widzenia Solidarność była dla nas ruchem robotniczym). Istnieją pewne sposoby rozwiązań społecznych, do których trzeba dążyć. W każdym systemie jest więcej albo mniej socjalizmu, sprawiedliwości społecznej, demokracji. Socjalizm, w którym się identyfikuje polega na poważnym traktowaniu demokracji. Tzn. kiedy każda grupa społeczna może mieć wpływ na decyzje jej dotyczące. Socjalizm to: demokracja przemysłowa, decentralizacja władzy państwowej.

Pyt.: Minęły lata od momentu powstania - odrodzenia Polskiej

Partii Socjalistycznej. Czy udało się wam choć trochę odkłamać, zmienić bez wątpienia negatywny stosunek społeczeństwa do socjalizmu?

P.I.: Jest rzeczą oczywistą, że przez ostatnie czterdzieści lat nie istniał żaden podmiot polityczny, który byłby socjalistyczny. Partia komunistyczna bez przerwy mówiła o socjalizmie zamiast o komunizmie. Poprzez to socjalizm został wypaczony. To wszystko co robili komuniści było wbrew społeczeństwu i zdrowemu rozsądkowi na rachunek socjalizmu i socjalistów. Ci ostatni w końcu musieli założyć własną partię. To na ile udało się nam odkłamać to pojęcie? Kiedy zakładaliśmy PPS i nie było jeszcze tak liberalnie, zdecydowaliśmy, że warto byłoby nawet postężyć, aby odkłamać. I jeszcze nawet zdążyliśmy. Np. 8 znanych członków naszej partii siedziało za zorganizowanie akcji strajkowych. Jest jasne, że człowiek z takim bagażem może śmiało przyjść do zakładu i powiedzieć: jestem socjalistą, ponieważ robotnicy wiedzą co on zrobił. Gdybyśmy zaczęli odkłamywać poprzez kluby dyskusyjne, nie przekonaliśmyby ludzi przez najbliższe sto lat. My prowadzimy normalne działanie i pomagamy ludziom organizować się wokół ich własnych interesów. Nie jest prawdą, że społeczeństwo jest antysocjalistyczne. Myślę, że w jakimś stopniu ta socjalistyczność jest złem. Mówię tu o sowietyzacji, bierności wobec państwa... Ludzie nie lubią słowa socjalizm. Nastąpiły czasy restauracji pewnego porządku kapitalistycznego, ale w postaci XIX-wiecznej. Polska idzie w kierunku

kapitalizmu zależnego, trzecioświatowego. Wskazuje na to bierne bezkrytyczne przyjmowanie przez rząd programu Międzynarodowego Funduszu Walutowego. W miarę rozwoju sytuacji zostaną jakby uwolnione pewne interesy społeczne i to oczywiście spowoduje, że egalitarne postawy społeczne będą się artykułować w sposób podmiotowy i aktywny. Sytuacja sprawi, że tu się zagotuje i elektorat dla lewicy powstanie sam z siebie.(..)

Pyt.: PPS-RD wzywała do bojkotu wyborów, krytykowała okrągły stół i pomimo istnienia rządu Tadeusza Mazowieckiego, nie włącza się w przemiany. W tzw. Otwartym Studio w telewizji mówił pan o jedynym antidotum wobec ówczesnej sytuacji - strajku generalnym. Czy naprawdę nie widzi pan innego wyjścia?

P.I.: (...)W miarę zmian dokonujących się w ZSSR, imperium zaczęło kruszeć pod naporem rosnących rewindykacji społecznych. Pojawiła się szansa aby Polacy zaczęli o sobie samą decydować i weszli w demokrację, która jest najlepszym lekarstwem na zapaść cywilizacyjną.

Wtedy elity opozycyjne z Lechem Wałęsą na czele podały komunistom rękę, podtrzymując ich, oddalając moment wejścia w demokrację. Uważamy to za błąd, za działanie amoralne i aspołeczne.(...) W wyborach nie wzięło udziału 40% społeczeństwa, a ci co brali w nich udział głosowali przeciwko systemowi, a nie na konkretny rozwiązanie gospodarcze. Ciekawy jestem jaki byłby wynik wyborów

gdyby Solidarność szła do nich z hasłem bezrobocia, które potem okazało się oczywiste dla nowego rządu. Jeżeli chce się wprowadzać zmiany gospodarcze na poziomie reprivatyzacji i wyprzedaży majątku narodowego, można je przeprowadzić jedynie na podstawie wolnych wyborów - nie na podstawie zmiennej w trakcie wyborów ordynacji wyborczej. To jest po prostu oszustwo. Cały projekt gospodarczy prowadzi do ograniczenia konsumpcji, aby nadwyżkę wykorzystać do spłaty długów. (...) Cenę niestety ponieśli społeczeństwo.

Pyt.: Co w związku z tym planuje robić pana partia?

P.I.: Scenariusz, który ma wymusić na polskim społeczeństwie zachowanie typu Południowo-Koreańskiego jest nie przystosowany do polskich standardów cywilizacyjnych i kulturowych, w związku z tym doprowadzi do wybuchu. Ludzie tego nie widzący są nieodpowiedzialni. A skoro do niego dojdzie to może on mieć dwa wymiary: ludzie pójdą na sklepy jak w Caracas w Wenezueli, albo dojdzie do strajku generalnego z żądaniem wolnych wyborów. Mamy oczywiście swoje koncepcje, co do tego jak powinno się to odbywać, ale ostatecznym celem jest demokracja. Punktem wyjścia do niej są wolne wybory w klasycznym modelu parlamentarnym. Możemy sprawić, aby temu wybuchowi nadać pewien sens, by nie stał się bezsensowną tragedią. Kiedy się mówi o rewolucji, mówi się o krwi. Każdy, kto mówi o wojnie domowej tak naprawdę straszy robotników, że wysię na nich wojsko. Im lepiej społeczeństwo, a przede wszystkim robotnicy będą zorganizowani, tym mniejsze będzie prawdopodobieństwo, że wojsko pochodzące z poboru weźmie udział w brudnej robocie.

Pyt.: Czy zgadza się pan z opinią, że upadek Gorbaczowa zagrażałby przemianom w Polsce?

P.I.: Można różnie patrzeć na historię, uważać np. że jest ona zbiorem biografii wielkich ludzi. Ten kierunek wyrażał się w produkcji znaczków z Leninem. Można też mówić o pewnych zjawiskach spo-

lecznych mających globalny lub regionalny zasięg. Gorbaczow jest jednym z przejawów pewnego procesu dostosowywania nomenklatury do nowych warunków działania. ZSSR zmuszona jest do wielu ustępstw w dziedzinie rozbrojenia, praw człowieka, po to, aby nadal walczyć o utrzymanie statusu mocarstwa światowego. Jeżeli Gorbaczow się przeżębi, to wcale nie musi znaczyć, że nomenklatura mająca interes wysunąć Gorbaczowa nie wysunie kogoś innego. Zbyt dużą rolę przypisuje się jednostce zamiast śledzić uważnie jaki horyzont zmian Gorbaczow uważa za optymalny poza który nie można się ruszyć. Można tak rozmawiać w gabinecie, a nie w zbuntowanych republikach, w Polsce. Zaczynają się rysować powoli realne konflikty interesów. Ujawniają się one w miarę topnienia postalinowskiej struktury. (...) Naszym sojusznikiem nie jest Gorbaczow, ale górniczy, ruchy społeczne, które się tam rodzą. Jest rzeczą oczywistą, że nowa jakość może powstać tylko na gruzach tego systemu.

Pyt.: Obecnie istnieją 3 PPSy: TKK PPS, PPS-RD i PPS LIPSKIEGO. Dlaczego doszło do rozłamu i czy naprawdę nie był on do uniknięcia?

P.I.: Lewica polska jest bardzo zróżnicowana. Pomimo tego, że nie była zalegalizowana jakoś tam istniała. Trudno sobie wyobrazić, aby można było zrobić z niej jedną partię. To, co było początkiem PPS-u to rodzaj pospolitego ruszenia. Ludzie Lipskiego, z którymi roztaliśmy się, nie byli antysystemowi. Chcieli Solidarności w takim kształcie, jak jest obecnie - my związku zawodowego. Natomiast z TKK PPS mamy bardzo dobre stosunki.(...)

Pyt.: Kim są członkowie PPS-RD?

P.I.: Są to młodzi robotnicy, studenci. W większości członkowie Solidarności, często kierujący organizacjami zakładowymi S w swoich zakładach.

Pyt.: Czy posiadacie kontakty z PPS na emigracji?

P.I.: W tej chwili śladowe, ale poprawne. Jesteśmy dla nich pełni podziwu.

MACIEJ KUROWICKI

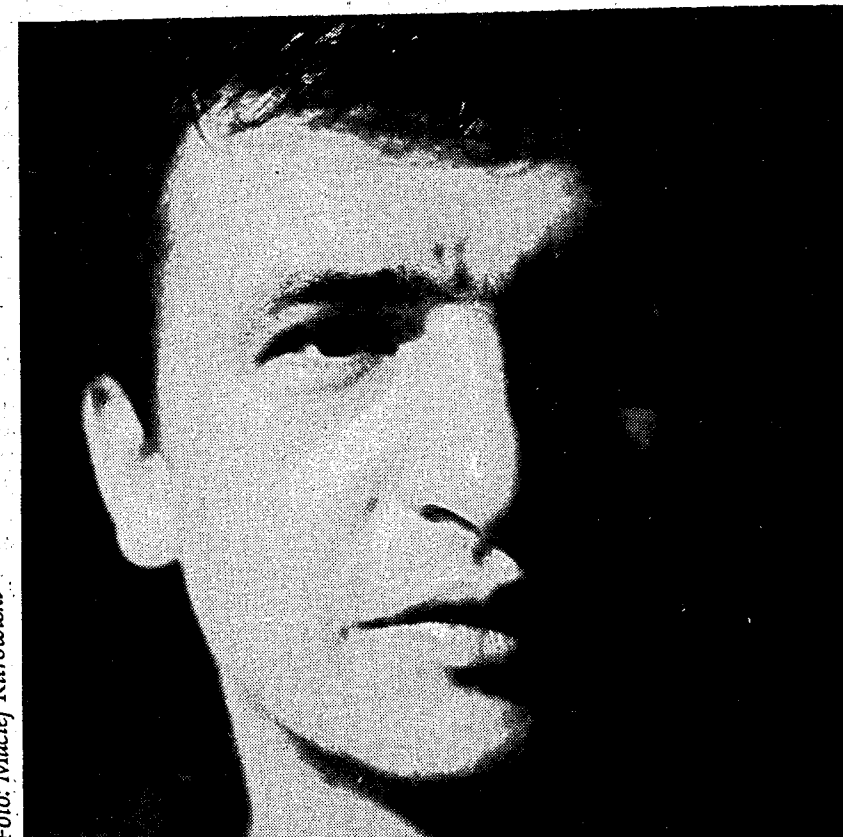


Foto: Maciej Kurowicki

ISTNY KOCIOŁ

No tak - przed chwilą skończyłem oglądać mecz finałowy między Argentyną i Niemcami: Niemcy w tym roku są wyraźnie na fali, także w sporcie. Ale prawdę powiedziawszy, prawdziwym finałem był dla mnie mecz Kamerunu z Anglią. Kamerun był drużyną, której po prostu o coś więcej niż tylko o samą piłkę i zaszyte w niej pieniądze chodziło: grali o to, by się pokazać, o istnienie - wnieśli tym samym coś, czego drużyny należące do piłkarskiego establishmentu w ogóle już nie posiadają, żywioł prawdziwej walki, spontaniczność, jakąś ludzka, nie zredukowaną do czystego profesjonalizmu prawdę. Nie mieli szansy, to jasne, ale przynajmniej pokazali czym sport wciąż jeszcze być może. Wygrała maszynka do wygrywania, taką bowiem drużynę stworzyli Niemcy. Wygrali zresztą z najbardziej brzydki grającą drużyną mistrzostw. Większość meczy zresztą była mało widowiskowa, taktycznie wymęczane dogrywki i przypadkowość rzutów karnych decydowały niemal o wszystkim. Z drugiej strony całe te mistrzostwa, których echo huły mi aktualnie na ulicach Berlina strzelając rakietami i butelkami szampana, były wątpliwej jakości widowiskiem sędziowskich pomyłek. Ciekaw jestem czy w końcu dojdzie do tego, że w wątpliwych czy dyskusyjnych sytuacjach sędziowie będą wydawali swe werdykty po obejrzeniu powtórki danej sytuacji na ekranie monitora. Można w ten sposób rozstrzygać kolejność zawodników w lekkiej atletyce czy kolarstwie - dlaczego więc nie wprowadzić podobnych praktyk i gdzie indziej?

•••
Sport sportem, a tymczasem był ten tydzień również czasem gorących rozgrywek w kraju. Obserwując je z odległości przepowiadam

sobie w pamięci słowa dawnego naszego poety, zdrajcy zresztą, gdyż sekundował Szwedom, Wacław Potockiego, który napisał: "Nierządem Polska stoi, słusznie ktoś powiedział, a drugi odpowiedział, że nierządem zginie. Pan Bóg ma nas za blaznów, i to prawdy blisko, że między ludźmi Polak jest boże igrzysko". A i Kochanowski się przypomina ze swoim: "Nowe przysłowie Polak sobie kupi, że i przed szkodą i po szkodzie głupi". Mocne to słowa, lecz jak ułał pasują do obecnego stanu rzeczy w kraju. Rycie, podkopy, pomówienia, osobiste swary, niewyżyte ambicje - istny kocioł, w którym dusi się Polska i tak przecież ledwie dychająca. Zagraniczni kapitaliści nie bardzo chcą się angażować w kraju, w którym jakiś pan Mietek, jak to się działo w czasie strajku kolejarzy, zapowiada, iż w razie porozumienia on osobiście popełni samobójstwo, a tym samym doprowadza do tego, że zablokowana jest połowa linii przejazdowych. Z kolei Sejm, by nie dopuścić do zbyt dobrego samopoczucia premiera blokuje zmiany na stanowiskach ministerialnych. Słyszałem już opinie, że ludzom się po prostu od nadmiaru wolności we łbach poprzewracało.

Tymczasem to nieprawda, gdyż ani wolności nie za wiele, ani nie ma się w czym przewracać - do tego potrzebna głowa. Polska długo i z wysiłkiem uczyć się będzie zasad życia w wolności i demokracji, a można się już dziś obawiać, że musi przejść przez fazę "rządów silnej ręki", które wyeliminują nie tylko Mazowieckiego, lecz większość "zbyt miękkich" intelektualistów, którzy zaangażowali się w sprawy publiczne. Może to zresztą i dobrze i może czas wreszcie zrealizować stare "marcowe" hasła: pisarze do pióra, pasta do zębów. Tylko gdzie są ci politycy? Gdzie te "orły, sokoły, bażanty", o których od

lat bezskutecznie dopomina się Danuta Rinn? Ot pytanie!

Wszyscy uczestnicy tej polskiej "wielkiej gry" opowiadają szerokiej publiczności bajki, że chodzi o to, jakie będą Komitety Obywatelskie. Nie chodzi o to jakie, lecz o to czyje one będą, kto będzie nad nimi sprawował kontrolę. Na szczęście podejrzliwi - i słusznie - ich działacze starają się jak mogą uniknąć wszelkich manipulacji i sami o sobie decydować. Cała zaś zabawa bierze się stąd, że istniejące jakieś załączki partii politycznych nie mają społecznego zaplecza - składają się głównie z kadry: stąd pomysły, by tym zapleczem uczynić Komitety Obywatelskie. Było to widoczne zaraz po wyborach czerwcowych w 1989, widoczne jest i teraz, choć obecnie kto inny chce tym ruchem zawładnąć. Pomysł jest głupi i chyba - co dać Boże - nierealny. Komitety nie mają charakteru organizacji politycznych, są ruchem społecznym. Dążenie do ich spolityzowania, do narzucenia jakichkolwiek struktur o tak czy inaczej pojmowanej dyscyplinie partyjnej jest zabijaniem pewnej istotnej wartości w naszym polskim życiu. Jest tą wartością spontaniczność i otwartość. Możliwe to jest jedynie w sferze działań społecznych. W chwili gdy zepchnie się Komitety do polityki, cała ich autentyczność zostanie zlikwidowana. Ale pokusa jest olbrzymia - zamiast mozolnie budować sobie społeczne poparcie, rozbudowywać i tworzyć struktury partyjne, można przecież pasożytować (co politycy bardzo przecież lubią) na już istniejącym organizmie. A że się go w ten sposób zatruje, to już osobna sprawa, o której w ogniu walki rozmawiać nie warto.

Zasadnicze polskie pytanie brzmi dziś następująco: jak przyciągnąć ludzi do polityki? Frekwencja wyborcza świadczy o tym, że ludzi

polityka po prostu nie interesuje. Nie chcą wybierać, głosują mechanicznie na konia z plakietką Solidarności, a jak go zabraknie, to chyba w ogóle nie wyjdą z domów, gdyż nie będą wiedzieli, kto jest "nasz". A skoro wszyscy są "nasi", to niech się sami wybiorą, mogą to przecież jakoś między sobą ustalić. Obawiam się zatem, że jedynym, co może ludzi w przyszłości ruszyć, to nie jakieś programy polityczne, lecz np. alternatywa między prawem do przerywania ciąży i zakazem, albo kwestia nauczania w szkołach spraw związanych z seksem. Tym bardziej to przecież wszystko trudne, że ludzie nie kojarzą haseł wywoławczych "lewica" czy "prawica" albo "socjaldemokracja" i "konserwatyzm". Ludzie reagują jedynie na układ "czerwony" - "Solidarność". Tymczasem kogo nie zapytać, ten się z owej "Solidarności" wywodzi - z lewa, z prawa czy z centrum: jak tu więc wybierać? Być może rozwiązaniem by było odcięcie się wszystkich - ale rzeczywiście wszystkich, a nie niektórych wyznaczonych przez niektórych innych - od Solidarności. Jak się wszyscy będziemy powoływać na Adama i Ewę, to okaże się, że jesteśmy jedną rodziną, co przecież jest dość dalekie od prawdy, zaś jeśli jest prawdą, to wszyscy uprawiamy kazirodztwo, niezależnie w dodatku od preferowanego rodzaju miłości. A jak się odciąć od tej Solidarności, skoro to takie wygodne do niej się przyznawać? Tak przede wszystkim, że z działań Komitetów Obywatelskich wyłączy się sprawę promowania kandydatów w jakichkolwiek wyborach. Czas wreszcie w grze politycznej zrezygnować z tej pieczętki i zacząć na własną rękę i własne ryzyko zabiegać o poparcie publiczności.

Tymczasem wszystko w Polsce jest nadal splecione w jeden pogmatwany węzeł, którego nikt nie ma wciąż odwagi po prostu przeciąć: związek zawodowy, załączki partii, Komitety Obywatelskie, rząd, Kościół i Bóg wie, co jeszcze, bo nawet już chyba kluby sportowe także. Nad tym wszystkim unosi się coraz bardziej otyły Lech Wałęsa z siwiejącym wąsem, wygłaszający co chwila sprzeczne ze sobą zdania. "Przysio-

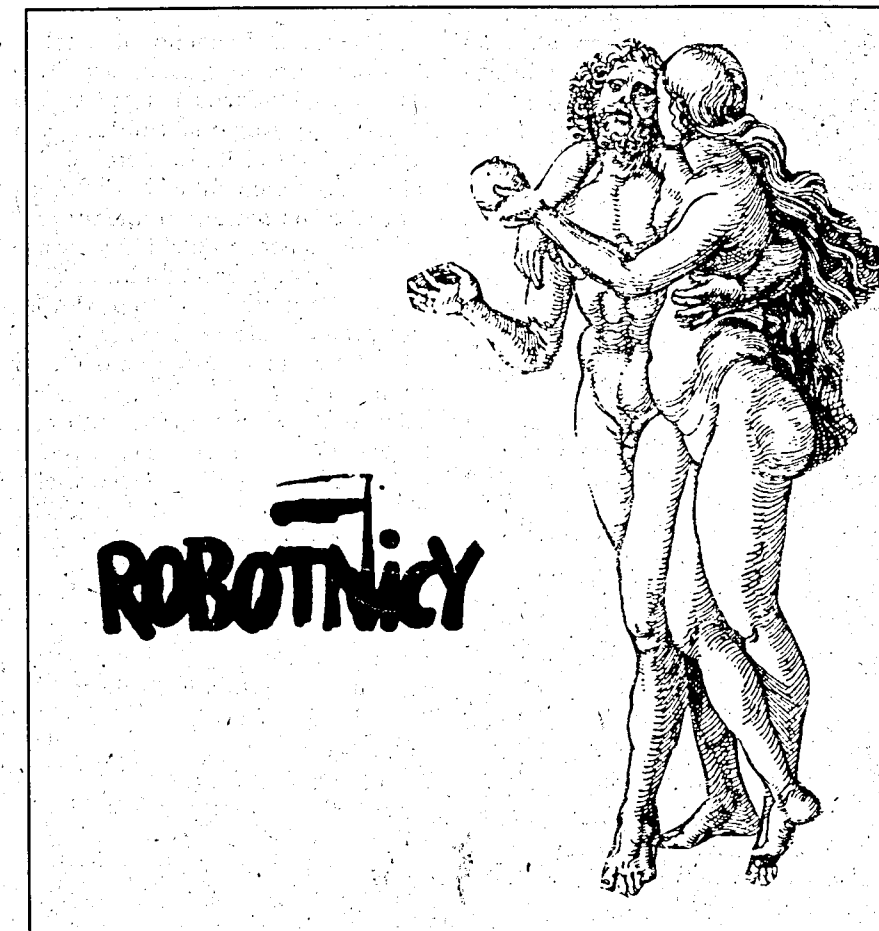
wia sobie przeczą. I to jest właśnie mądrością ludową", powiadał w swych "Myślach nieuczestnych" Stanisław Jerzy Lec. Nam jednak potrzebna jest nie ludowa, lecz polityczna mądrość. Tą wykazuje co prawda premier Mazowiecki, lecz okazuje się to dla większości uczestników wydarzeń czymś zbyt skomplikowanym. Prowadzi to do tego, że w chwili, gdy na arenie europejskiej dzieją się rzeczy decydujące o przyszłości, Polska na skutek skoncentrowania się na rozgrywkach wewnętrznych - mimo powtarzających się sloganów o "dążeniu do Europy" - staje się krajem coraz bardziej wyizolowanym i coraz mniej dla innych zrozumiałym.

W świetle tych wszystkich nierozwiązywalnych powikłań jedyną rzeczą, która w Polsce zasługuje na rzeczowy komentarz jest odejście generała Czesława Kiszcza. Wraz z tym - niezależnie od czasu, jaki jeszcze pozostał Jaruzelskiemu na urzędzie prezydenckim - kończy się de-

finitywnie zakorzenienie komunizmu w Polsce. Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić - pamiętając rolę Kiszcza w stanie wojennym - odwagi tego człowieka, który odegrał decydującą rolę w opóźnionej o lata, lecz jednak skutecznej konstrukcji "okrągłego stołu".

Jego urząd obejmuje zasłużony w działaniach opozycyjnych redaktor Kozłowski z "Tygodnika Powszechnego", który w ostatnich miesiącach zaprawiał się do tego na stanowisku wiceministra. Ma przed sobą pracę nie do pozadroszczenia i uprzątnąć musi istną stajnię Augiasza, dbając przy tym o to, by do minimum ograniczyć wszelkie przecieki w rodzaju rewelacji, jakimi w ostatnim okresie posłużyła się KPN ujawniając dostarczone jej materiały bezpieki na temat tzw. "lewicy". Dogorywające cielsko ubecji wciąż jeszcze stara się coś zniszczyć, zasłać jakiś niepokój.

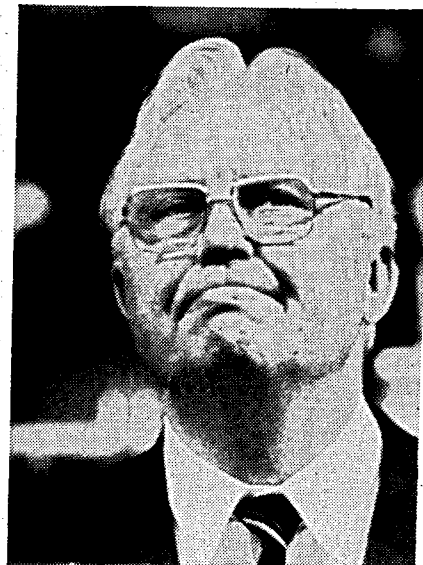
LESZEK SZARUGA



TO NIE PÓGRZEB

Końcówka XXVIII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego była bardziej dramatyczna niż można było przewidzieć. Po odwróceniu się plecami do partii przez Jelcyna, Platformę Demokratyczną, burmistrzów Moskwy i Leningradu Popowa i Sobczaka sam Gorbaczow musiał zapewnić skołowanych delegatów, iż to nie pogrzeb towarzysze, a partia nadal będzie odgrywać wiodącą rolę w społeczeństwie i kraju.

Główny akord należy się Jelcynowi, który po wybraniu go do KC wyszedł na trybunę i wałną przemówienie, iż zjazd go rozczarował, gdyż ani nie rozwiązał partii, ani nie postawił na system wielopartyjny, więc żeby nikt nie miał wątpliwości, iż naprawdę jest zawiedziony - oto tutaj przed całym zjazdem rzuca legitymację partyjną. Jako prezydent Federacji Rosyjskiej spożytkuje lepiej



Ligaczow (na zdjęciu) dostał tylko 776 głosów w wyborach na zastępcę sekretarza generalnego kompartii (wyjeżdża na wieś na Syberię, chce pisać pamiętniki). Kandydat Gorbaczowa 58-letni Ukrainiec Iwaszko zebrał 3109 głosów.

czas niż na zebraniach i zjazdach. W delegatów jakby grom strzelił, nawet Gorbaczow miał minę jakby go rozżarzone węgle przypiekały w delikatne miejsce, ale się szybko zreflektował. "To nie pogrzeb" - zauważył, na co kilkunastu delegatów zdążyło jeszcze pożegnać maszerującego w stronę drzwi byłego członka gwiazdami.

Za Jelcynem partię opuścili burmistrz i Platforma Demokratyczna powołując się z grubsza na to samo. Tyle, że Platforma zapowiedziała, że jesienią utworzy opozycyjną partię polityczną, a burmistrz, że nic nie będą tworzyć tylko oddadzą się wypełnianiu obowiązków administracyjno-cywilnych.

Diennikarze zachodni, a także niektórzy wschodni, zastanawiali się czy Jelcyn, Platforma i burmistrz to jeszcze jedna wspaniała inscenizacja czy też niewypał KGB, które nie dopilnowało potencjalnych dysydentów. Nikt nie potrafił problemu rozgryźć do końca, co niektórzy wyjaśnili inteligencją wodza, a inni głębią stepowej duszy sowieckiego człowieka (czego to ludzie nie wymyślą).

Sam wódz klekocącego ostatnio imperium zamykając zjazd obwieścił delegatom, że partia sowiecka to jest to, że nadal prze na czele i prowadzi, XXVIII Zjazd to w ogóle jeden wielki sukces. Delegaci zacięli ulewę owacją, ale widać było po kołtunach, że nic nie rozumieją. Międzynarodówkę odśpiewali.

Nie wiem czy jeszcze dla kogoś, ale z pewnością zjazd był jednym wielkim sukcesem dla Gorbaczowa. Wygrał zdecydowanie wybory na sekretarza generalnego otrzymując 3411 głosów (1116 głosowało na przeciwnika), rozszerzył jak planował komitet centralny partii z 250 członków do 412, a biuro polityczne z 10 do 24, rozwadniając znaczenie tych ciał, przy czym jako jedyny

członek z poprzedniego biura znalazł się w nowym, ostatecznie utopił Ligaczowa, gdy kandydat Gorbaczowa na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego partii W.Iwaszko z dużą przewagą wygrał z nim wybory.



Burmistrz Moskwy Popow

To, że w burrze politycznym nie ma ani premiera Ryżkova, ani ministrów: obrony Jazowa, spraw zagranicznych Szewardnadze bądź szefa KGB Kriuczkowa, wszyscy zaś oni są w składzie 16-osobowej Rady Prezydenckiej oznacza jednoznacznie, iż dotychczasowa władza biura przechodzi ostatecznie na Radę.

Gorbaczow, który jest mistrzem kroczonego zaprzeczenia samemu sobie, pomimo tego, iż zapewnił partię, że nie bierze udziału we własnym pogrzebie, potraktował zjazd jako narzędzie do jej pogrzebania. Zjazd grobu jeszcze nie wykopał, ale partia posuwa już w stronę cmentarza.

Władza Gorbaczowa jest coraz większa, tyle że dowodzi on na przeciekającym okręcie ze zbuntowaną załogą i w warunkach wzmagającego się huraganu.

KTO ZNAŁ IWONĘ JUREWICZ?

W związku z notatką w prasie o śmierci Y. Jurewicz spowodowaną przerwaniem ciąży jest prowadzone dochodzenie. Wszyscy, którzy ją znali lub mogą udzielić jakichkolwiek informacji są proszeni przez organa śledcze o skontaktowanie się z Coroner Naiderg tel. 787-6215 i 965-6006 lub Mr. G. Rieg, tel. 368-2424. Nagroda za pomoc w śledztwie do 5000 tys. dolarów.

KPK Okręg Toronto

Christian Freedom (Social Credit)
Party of Canada
Contact: Any Police Station

In a letter to the Polish Congress, (Thursday, June 28, 1990), the Leader of the Christian Freedom (Social Credit) Party of Canada has offered a reward of \$5,000 "for information leading to the arrest and conviction of the person or persons who were responsible for the tragic death of Yvonne Jurewicz".

Citing a Toronto newspaper report, Rev. Kenneth Campbell referred in his letter to the initial Metro Police investigation of what the police termed the "suspicious death" of Miss Jurewicz.

cern" of the Polish Congress for this case and expressed the hope that "this \$5,000 reward may provide the initiative needed... to, dispel the "suspicions" relating to the death of Miss Jurewicz.

Rev. Campbell noted the "con-

**CZY CHCESZ, BY TWOJE DZIECKO UCZĘSZCZAŁO BEZPŁATNIE
NA NAUKĘ POLSKICH PIEŚNI I TAŃCÓW LUDOWYCH?
CHCESZ BY W PRZYSZŁOŚCI WYSTĘPOWAŁO NA WIELKICH
SCENACH NA ŚWIECIE?**

MAŁA LECHOWIA

ODDZIAŁ LECHOWIA POLISH FOLK DANCE COMPANY
ogłasza zapisy dla dzieci na próby tańców ludowych w piątki
o 7 wieczorem, w szkole podstawowej St. PIUS (Jane i Bloor),
w sali gimnastycznej.

INFORMACJA, ZAPISY - ANDRZEJ WICHERT - TEL. 622-3387

NASTOLATKU! NASTOLATKO!

**CHCESZ TAŃCZYĆ W ZESPOLE? CZUJESZ SIĘ TU SAMOTNY?
PRZYJDŹ NA PRÓBE! WEJDZIESZ W ŻYTĄ GRUPĘ POLAKÓW.
NABIERZESZ SCENICZNEGO OBYCIA, POPRAWISZ LINIĘ
PRZEZ AEROBIK I TANIEC.**

**LECHOWIA TO NAJPOPULARNIEJSZY ZESPÓŁ LUDOWY
W KANADZIE. LAUREAT ŚWIATOWYCH FESTIWALI**
Próby odbywają się w czwartki od godz. 7:15 do 9:30
w Polish Alliance, 2282 Lakeshore Blvd.W. (Lakeshore i Park Lawn)
INFORMACJE - ANDRZEJ WICHERT - TEL. 622-3387

MAREK CIESIELCZYK W TORONTO

29 lipca, po Mszy za Ojczyznę w kościele św. Teresy,
10 ulica, Etobicoke, w pobliżu Islington i Lakeshore Blvd. West,
odprawianej o godz. 12:30,
odbędzie się spotkanie ze znanym autorem wydanej na emigracji
i w niezależnych wydawnictwach krajowych książki zatytułowanej
"KGB".

Książka jest pierwszą w języku polskim monografią carskiej i komunistycznej
policji politycznej, napisaną w oparciu o materiały źródłowe dostępne
na Zachodzie. Zawiera szereg interesujących i nieznanych faktów, dotyczących
struktury, technik działania i zbrodni KGB. Jej fragmenty drukowaliśmy
w ECHU w ubiegłym roku. Bliższe informacje o autorze i jego książce
zamieścimy w kolejnym numerze.

W Toronto Marek Ciesielczyk będzie mówił o ewolucji systemu sowieckiego.

Tytuł wykładu:

CZY PIERIESTROJKA PRZETRWA DO 1993 ROKU?

Wstęp wolny. Po wykładzie wolne datki na pokrycie kosztów przejazdu prelegenta.

SPOD PARAGRAFU

Droga Redakcjo, >

Siedziałam w poczekalni Legal Aid (70 Centre Ave., Toronto, skrzyżowanie Dundas i University - ważne dla tych, którzy zapragną pójść w moje ślady), kiedy multum wrażeń zmusiło mnie do napisania tego listu. Najpierw na brudno na skrawkach papieru, a potem już w domu na czysto.

Jak się tu znalazłam? Proza życia. Zmieszczałam się w tych pięćdziesięciu procentach kanadyjskich małżeństw, które się znużyły sobie i zapragnęły zmienić stan cywilny. Ze wzajemnością ze strony współmałżonka zresztą, tyle że bez współpracy, powiedziałabym że wręcz robienie mi wbrew było głównym celem mojego ślubnego. Dlatego też niestety nie mogliśmy tej intymnej bądź co bądź sprawy załatwić polubownie za porozumieniem stron.

Niby oboje chcieliśmy tego samego - uwolnić się od siebie, ale trójka dzieci plus nieruchomość w postaci dorobku emigracyjnego życia - domu - były kością niezgody.

Mój mąż zdeklarowany workaholic i nałogowy sportowiec (że nie wspomnę palacza) uparł się, że tylko on jest w stanie dzieci wychować na ludzi normalnych (ja zresztą jestem tego samego zdania, tyle że osobą której należy się opieka rodzicielska jestem ja sama). Ja więc uważam, że na się wyprowadzić mój mąż i zostawić mnie z dziećmi, a mój mąż jest zdania, że to ja mam się wynieść i zostawić go wraz z dziećmi.

Ale nie historia kłótni i sporów mojego feralnie trzynastoletniego małżeństwa ma być leitmotywem. Wracając do tematu, więc: Siedzę sobie w tej poczekalni, o której dowiedziałam się od prawniczki. Dobra ta osoba raz w tygodniu tuli i radzi biednym maltretowanym kobietom, kto w tym państwie za kim stoi i jakie prawa mają maltretowane żony. Ja trafiłam do niej z lokalnej gazety, prowadzącej rubrykę CO I GDZIE? Tam znalazłam ogłoszenie dzielnicowego Community Service, że we wtorek od dziesiątej ta pani za darmo przez pół godziny wysłucha mnie i moich problemów i

prawdopodobnie poradzi mi gdzie i kiedy mam się udać. I w tym miejscu wszystkim, którzy czują się bezbroni, szczególnie kobietom radzę skorzystać z tej usługi. Takie samo poradnictwo prowadzone jest w każdym mieście. W Toronto osoby, które nie znają języka angielskiego mogą się udać do poradni prowadzonej przez panią Elę Wolską - ogłasza się w ECHU od dawna, a ci, którzy już dają sobie radę z językiem do działającej pod auspicjami Legal Aid Plan, Legal Aid Clinic, gdzie wizytę można sobie zamówić dzwoniąc 395-5591 w czwartki między godz. 9 a 20.30 i wtorki między godz. 18.30 a 20.30. Istnieje też coś co nazywa się Women's Legal Clinic, tel. 781-0479, tam też przyjmuje prawnik-kobieta za darmo, ale teraz mają urlop aż do września.

Pani prawniczka dodała mi otuchy. A oprócz tego nazwała w języku prawniczym angielskim to wszystko, co jej opowiedziałam. Padły takie terminy jak mental cruelty, abusive phrases, verbal abuse, abused wife, shared custody, exclusive possession, Legal Aid, S.C.O. for custody, alimony, adultery, marriage breakdown.

Nazwała mnie mental abused wife i od razu poczułam się lepiej, bo odejść chciałam już dawno, tyle że nigdy nie dostałam od męża, więc nie miałam obdukcji lekarskiej, na żadne załamanie nerwowe nie mogłam sobie pozwolić, więc i psychiatrzy za mną nie stali. Do kogo więc, za co (przez niego zarobione pieniądze były zawsze jego, natomiast te zarobione przeze mnie zawsze były nasze, czyli dla mnie nie starczało nawet na przysłowiowe majtki) i z czym pójść? Kto w to wszystko uwierzy, a zresztą szczerze zupełnie mówiąc, wstydziałam się, że doprowadziłam sama do takiego upodlenia, gdzie ślubny nie przebiera już w środkach, epitetach i zadawanych upokorzeniach.

Pani prawniczka powiedziała mi też, że mogę się ubiegać o Legal Aid Certificate (jako osoba niepracująca), że lepiej się starać o legal separation, a nie od razu o rozwód, bo

wychodzi taniej i na to samo, a rozwód po roku prawnej separacji jest właściwie formalnością.

Uświadomiła mi także, że dobro moich dzieci jest dla sądu dobrem najwyższym i nikt nie zabierze mi dzieci, a już na pewno nie ma do tego prawa mój mąż (zawsze mnie tym straszyl jak już inne środki wyprawienia mnie z równowagi zawodowej). Także ze względu na dobro dzieci sąd może mi udzielić prawa wyłącznego korzystania z naszego domu, gdzie zostaną wraz z dziećmi, na następujących warunkach:

- a) będziemy wspólnie na pół płacić hipotekę (mortgage), ale świadczenia ja;
- b) ja zostanę z dziećmi w domu, a mąż się wyprowadzi;
- c) sytuacja ta będzie trwała dopóki najmłodsze z moich dzieci (córka - 8 lat) nie osiągnie pełnoletności;
- d) nie wolno ani mnie ani jemu sprzedać domu bez wspólnego porozumienia;
- e) dochód ze sprzedaży w dowolnym wspólnie uzgodnionym momencie dzielimy na pół.

Warunki te podobały mi się do utraty tchu, bo przedtem zwiedziłam już sporo miejsc do mieszkania i a) przytulki dla samotnych matek (shelters) nie nadawały się dla moich dzieci, które nie zrozumiałyby, dlaczego oprócz ojca zabieram im jeszcze ludzkie miejsce do mieszkania; b) mieszkania do wynajęcia przekraczały moje możliwości finansowe (3-sypialniowe mieszkanie powyżej tysiąca dolarów miesięcznie), zresztą w okolicy, gdzie mieszkam w tej chwili nie ma budynków apartamentowych, więc musiałabym wszystkim dzieciom zmienić szkoły, co wydawało mi się w połączeniu ze stresem rozpadu rodziny raczej nie do przyjęcia.

I tak uskrzydłona przez pomoc społeczną wylądowałam w wyżej wymienionej poczekalni. Było pełno. Wszystkich łączyło poszukiwanie pomocy finansowej w występowaniu do instancji wyższych w poszukiwaniu sprawiedliwości. Po pół godzinie zaczęłam zawierać znajomości z poszczególnymi sąsiadkami. Z lewej -

rodzina hinduska chce skarżyć administratora budynku, w którym wynajmują mieszkanie, bo podwyższył im komorne beżpodstawnie 25%. 20-letnia Kanadyjka z noworodkiem z prawej chce się rozwodzić, bo mąż (od 14 miesięcy) nie dzieli obowiązków rodzicielskich (głównie chodziło o wstawanie w nocy). Hindusi już weszli (przy wejściu dostaje się numerki do okienka, gdzie po wyluszczeniu, na co pomoc jest potrzebna, otrzymuje się odpowiedni formularz, który trzeba wypełnić i już bez kolejki złożyć w okienku, no a potem już tylko formalność i wywołują po nazwisku - najlepiej jest przyjść pół godziny przed otwarciem, urzędnicy pełni porannej energii pracują na tyle sprawnie, że czeka się ok. półtorej godziny).

Swój kwestionariusz wypełniony - daty urodzenia członków rodziny, adres, SIN, własności prywatne, itd. - oddałam już ze dwie godziny temu. Na miejsce Hindusów przysiadła się student fizyki, który chce zmusić swoich rodziców dołożenia na siebie i swoje studia. Pada moje nazwisko, młoda dziewczyna z ankietą ok. 20 pytań z gotowymi kwadracikami do zakreślenia odpowiedzi. Pytania dotyczą moich oczekiwań, żądań i sytuacji finansowej ogólnie mojej i mojego męża i naszej.

Poczułam się zszokowana, że moja sytuacja jest na tyle typowa, że wystarczy krzyżyk w odpowiedniej rubryce do zakwalifikowania mnie. Urzędniczka skierowała mnie do pokoju obok, z odpowiednią adnotacją. Tam dowiedziałam się, że jest

już za późno na kwalifikacje finansowe (zbliżała się godzina 15.30). Dostałam więc jedynie świstek z wypisanymi dokumentami, które mam przedstawić w najbliższym czasie w dziale finansowym tegoż biura. A potem to już tylko 14 dni i dostanę odpowiedź czy się kwalifikuję do takiej pomocy, czy nie.

Zakwalifikowałam się! Dostałam numer telefonu do Lawyer Reference, gdzie dowiedziałam się, że nie mają w swym spisie adwokatów po polsku mówiącej kobiety-adwokata, ale pani, bardzo miła, znalazła mi adwokatkę mieszkającą najbliżej mnie.

Dalej poszło jak z płatka. Teraz zaczęłam wrzeszcze nowe życie samotnej matki trójki dzieci (najstarsza córka ma 12 lat, syn średni - 9, najmłodsza córka - 8). Jest mi nieraz ciężko, ale dodaje mi siły fakt, że ten horror już mam za sobą, to pranle brudów, ten bolesny brak zrozumienia u dzieci. Teraz już mi wybaczyły, bo ojca jak nie było tak nie ma, a ja nie płacę od rana, nie chodzę po mieszkaniu nocami oczekując powrotu Pana Słowika. I świadomość, że cokolwiek by się nie zdarzyło (z wyjątkiem choroby - odpukać), to może być tylko lepiej jest kojąca, powoli leczę się z nerwicy, wraca mi wiara we własne siły i poczucie własnej wartości. I nikt nie nazywa mnie garbem. I żałuję jedynie, że to trwało tak długo, że miałam tyle cierpliwości i dobrej woli. Kobiety - nie bądźcie męczennicami! Nie dajcie się brutalom! Walczcie o swoje!

Stała Czytelniczka

POLISH CANADIAN COMMUNITY SERVICES

2333 Dundas Street West,
Suite 408,
Toronto, Ontario M6R 3A6
TEL. (416) 533-9471

POLSKIE BIURO USŁUG
SOCJALNYCH
OFERUJE POLAKOM
ZAMIESZKAŁYM W KANADZIE
NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

1. Pośrednictwo w kontaktach z urzędami kanadyjskimi.
2. Pomoc w wypełnianiu różnego rodzaju druków.
3. Poradnia zawodowa.
4. Poradnia rodzinna.
5. Poradnia prawna.
6. Informacja w szerokim zakresie.

Większość naszych usług jest bezpłatna dla członków POLISH CANADIAN COMMUNITY SERVICES.

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne uzgadnianie wizyt!

Ponadto przypominamy Państwu, że wykonujemy również odpłatnie:
Tłumaczenia dokumentów.
Przygotowujemy AFFIDAVIT (oświadczenia pod przysięgą).
Legalizacja podpisów i fotokopii.
Zaproszenia na wizytę do Kanady.
CENY KONKURENCYJNE!!



FLORECIŚCI WICE- MISTRZAMI ŚWIATA

Na szermierczych mistrzostwach świata w Lyon we Francji drużyna polskich florecistów w składzie Leszek Bandach (AZS AWF Katowice), Adam Krzesiński (AZS AWF Warszawa), Piotr Kiełpikowski (Legia Warszawa) i Ryszard Sobczak (AZS AWF Gdańsk) zdobyła srebrny medal. Polacy ulegli w finale Włochom 8:7. W ćwierćfinale polscy floreciści wyeliminowali NRD różnicą trafień 66 do 56 przy stanie 8:8, natomiast w półfinale RFN 8:7. W spotkaniu o brązowy medal ZSSR pokonał 8:7 RFN. Medal florecistów jest jedynym medalem polskich szermierzy i szermierek. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Omnes (Francja) we florecie, Nebald (Węgry) - szabla, Gerull (RFN) - szpada, Włochy - szpada i floret oraz ZSSR - szabla. Wśród kobiet: Fitchel (RFN) - floret, Chappe (Kuba) - szpada oraz RFN szpada i Włochy - floret.

FIFA BĘDZIE ROZPATRYWAĆ

Nie ustają debaty dotyczące niedawno zakończonych mistrzostw świata w piłce nożnej Italia-90. Wskazując m.in. na rekordową ilość czerwonych kartek - 18, rekordowo niską ilość strzelonych bramek - 112, kontrowersyjne kończenie meczów strzelaniem rzutów karnych, stronniczość bądź niefachowość przyznawania rzutów karnych w trakcie gry - wszystkie znaczące siły zerwały się, aby wypowiedzieć się na te i inne tematy. Oto niektóre tylko opinie.

Prezes FIFA Brazylijczyk Joao Havelange jest za tym, aby mecz piłkarski zamiast dwóch 45-minutowych połówek składał się z czterech

25-minutowych części. Zdanie Havelange wypoczęci gracze będą lepiej grali, a ponadto większą się wpływy z reklam, gdyż dojdą dwie dodatkowe przerwy. Sekretarz generalny FIFA Joseph Platter uważa, że trzeba coś zrobić, aby odejść od futbolu defensywnego, bez ryzyka cechującego ostatnie mistrzostwa. Jeśli się tego nie uda zrobić będziemy świadkami śmierci futbolu. Natomiast samą zasadę rozstrzygnięcia remisowych spotkań strzelaniem rzutów karnych uważa za właściwą - krytykują tę zasadę jedynie ci, którzy ni potrafią z niej korzystać. Wielu piłkarzy, w tym Maradona oraz byłych piłkarzy m.in. Platini uważa, że mistrzostwa nie powinny odbywać się na koniec piłkarskiego sezonu, kiedy piłkarze są wyczerpani ligową młocką. Zamiast w czerwcu lepiej przeprowadzać je we wrześniu. Zbigniew Boniek zgłosił propozycję, aby drużyna liczyła tylko 10 piłkarzy, także by dopuścić możliwość wprowadzenia jak w meczu hokejowych dowolnej ilości zmian. Tylko 9 piłkarzy w polu zmniejszy automatycznie możliwości obronne drużyny, dowolna ilość zmian spowoduje, że mecz będzie się toczył cały czas na najwyższych obrotach. Są też propozycje, aby w czas spotkania liczył się wyłącznie czas gry (jak w meczach hokejowych



Najstarszym zawodnikiem mistrzostw we Włoszech był 41-letni bramkarz reprezentacji Anglii Peter Shilton. Grając w meczu o trzecie miejsce z Włochami (przegranym przez Anglię 2:1) Shilton ustanowił rekord 123 występów reprezentacyjnych.

i koszykówki). Ze statystyki FIFA wynika, że na obecnych mistrzostwach w każdym meczu piłkarze marnowali przeciętnie od 10 do 20 minut gry, leżąc na płycie boiska, przeciągając wykonanie rzutu wolnego bądź rzutu z autu, dyskutując z sędzią itp. Niektórzy przypomnieli propozycję byłego prezidenta UEFA Wiederkehra, który walczył o to, aby FIFA zgodziła się po prostu na zwiększenie rozmiarów bramki. Wiederkehr argumentował, że z powodu coraz wyższych, sprawniejszych i lepszych bramkarzy dotychczasowe rozmiary bramki stoją na przeszkodzie zdobywania odpowiednio wysokiej liczby goli. Są więc różne propozycje. Nie brak również konserwatywnych, według których defensywny futbol, tzw. futbol bez polotu, jest równie piękny bądź piękniejszy niż piłka ofensywna, a sztuka obrony własnej bramki i obrona z odpowiedzialnością pasją wcale nie są gorsze od piłkarstwa falowych ataków. Co z tego wyniknie i czy będziemy świadkami rewolucji w piłkarstwie nikt jeszcze nie wie. FIFA zapowiedziała w każdym razie, że odbędzie szereg spotkań, aby różne propozycje wszechstronnie rozpatrzyć. O tym, że jest opanowana przez duch zmian świadczą jej ostatnie posiedzenie w czerwcu w Rzymie, podczas którego zmodyfikowała przepis o spalonym i zatwierdziła zasadę usuwania z boiska zawodników, którzy popełniają tzw. faule taktyczne.

Dotychczas gracz drużyny przeciwnej uznawano za "spalonego", gdy w momencie podania piłki nie miał przed sobą dwóch przeciwników (na ich połowie). Teraz przyjęto zasadę, że zawodnik atakujący może być w jednej linii z drugim piłkarzem zespołu broniącego się (tzn. mieć przed sobą tylko jednego rywala) i wówczas nie będzie znajdował się na spalonym.

Drugą "nowinkę" można było zaobserwować już podczas włoskich mistrzostw świata. Jeżeli zawodnik drużyny broniącej sfaukuje rywala wychodzącego na tzw. czystą pozycję (z której może zdobyć bramkę), to sędzia musi faulującemu graczowi

pokazać czerwoną kartkę.

Przepisy te wchodzi w życie od najbliższego sezonu we wszystkich narodowych federacjach piłkarskich.

Informując o nowych zasadach dotyczących "spalonego" rzecznik FIFA, Andreas Herren stwierdził, iż zgodne są one z tendencją preferowania futbolu ofensywnego, dają bowiem przewagę "napastnikom nad obrońcami".

PILKARZE ZACZNĄ KOPAĆ POD KONIEC LIPCA

Piłkarze I i II ligi wyjdą na boiska 28 i 29 lipca. Ostatnia kolejka spotkań wypadnie najprawdopodobniej 19 czerwca 1991 roku.

Co przygotował na nowy sezon zarząd PZPN?

Od sezonu 1991/92 w pierwszej lidze piłkarskiej będzie występowało 14 drużyn, a drugiej - 16. W nadchodzącym sezonie liczba zespołów w obu ligach nie ulegnie zmianie.

Zasady reorganizacji rozgrywek przedstawiają się następująco:

- W sezonie 1990/91 rozgrywek I i II ligi zostaną przeprowadzone według dotychczasowych zasad.

- W wyniku rozgrywek w sezonie 1990/91 z pierwszej ligi zostaną zdegradowane cztery ostatnie drużyny w tabeli, a na ich miejsce awansują dwa czołowe zespoły z II ligi. Drugą ligę opuści 10 drużyn, a na ich miejsce awansuje czterech spośród ośmiu mistrzów makroregionów, wyłonionych drogą baraży.

- Poczynając od sezonu 1991/92 w I lidze występować będzie 14 drużyn, spośród których degradowane będą dwie ostatnie w tabeli. Awans do I ligi zdobędą dwie czołowe drużyny II ligi. Zespoły, które zajmą cztery ostatnie miejsca w II lidze, zostaną zdegradowane. Na ich miejsce awansują cztery drużyny spośród ośmiu mistrzów makroregionów, wyłonione w drodze baraży.

Oprócz zmniejszenia liczebności I i II ligi, także punktacja ulegnie korekcie. Za rok drużyny, które będą wygrywały różnicą trzech lub więcej goli nie zarobią dodatkowego punktu.

Pokonany takim samym stosunkiem bramek nie będzie groził tzw. punkt ujemny. Wróćmy więc do sprawdzonego systemu, tzn. zwycięstwa premiowane będą 2 punktami, za remis obie drużyny otrzymają po 1 pkt, a porażka równa będzie 0.

Te nowości czekają nas jednak dopiero za rok. DO najbliższego sezonu, w którym wszystko toczy się będzie jeszcze "po staremu" pozostają już niewiele ponad tydzień.

PZPN postanowił także, że od nowego sezonu piłkarze będą odsuwani od jednego ligowego meczu po 3 żółtych kartkach, od dwóch po 6 i od trzech po 9 kartkach. W tym ostatnim wypadku konieczna będzie wizyta zawodnika w wydziale Dyscyplinarnym PZPN, i rozмова, po której może zostać orzeczona czasowa dyskwalifikacja. Gdy piłkarzowi sędzia pokaże czerwoną kartkę będzie to oznaczało automatyczne odsunięcie od 3 spotkań, a w przypadku wyjątkowo brutalnego wykroczenia czasową bądź nawet dożywotnią dyskwalifikację.

MIESZANKA AGENCYJNA:

Po raz trzeci w tym roku został ustanowiony rekord świata w rzucie oszczepem mężczyzn. Tym razem na miotygu w Oslo Czechosłowak Jan Zelenski rzucił na odległość 89.66 m, poprawiając dotychczasowy rekord, należący od zaledwie 12 dni do Anglika Backleya, o 8 cm. Tegoroczne żniwo rekordów rozpoczął w marcu Szwed Boden rzucając na odległość 89.10. Stumetrowkę wygrał w Oslo Carl Lewis w nieszczytnym czasie 10.26. Natomiast Włoch Antibo wygrywając 10 km w czasie 27:25.17 ustanowił najlepszy tegoroczny wynik na świecie.

Paul Breitner, były reprezentacyjny piłkarz RFN, zawodnik drużyny, która zdobyła mistrzostwo świata w 1972 r., a obecnie dziennikarz sportowy napisał na łamach Bild, że USA jeszcze w tym roku zrezygnują z organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 1994. Według Breitnera 2

głównych finansowych sponsorów Coca-Cola i Anheuser-Busch rozczarowanych niską popularnością piłki nożnej w USA, uwidoczniłą brakiem zainteresowania do oglądania meczów Italia-90 w telewizji postanowiło wycofać swe poparcie.

Była gwiazda tenisa Margaret Court, zdobywczyni 25 tytułów mistrzowskich Wielkiego Szlema, stwierdziła, że Martina Navratilowa jest z powodu swych homoseksualnych skłonności kiepskim wzorem dla młodzieży i młodych tenisistek. 47-letnia Court podkreśliła, że wolałaby, aby na tenisowym szczyście nie znajdowała się lesbijka. "Jest to bardzo smutne".

Odbyło się losowanie pierwszej rundy europejskich pucharów. Polskie drużyny poza Zagłębiem Lubin wylądowały dobrze, a nawet w przypadku Legii bardzo dobrze. W Pucharze Europy Lech Poznań zagra z Panathinaikos Ateny, w Pucharze Zdobywców Pucharu los zetknął Legię Warszawa z drużyną luksemburską Swift Hesperange, natomiast w Pucharze UEFA GKS Katowice pojedynk z fińską drużyną Turun Palloseura, a Zagłębie Lubin z włoską Bolognią. Szlagierowymi meczami I rundy będzie w PZP spotkanie zachodnoniemieckiej drużyny Kaiserslautern z włoską Sampdorią, a w Pucharze UEFA pojedynk Benfica Lizbona z Romą. Pierwsze mecze odbędą się 19 września, rewanże 3 października. Zagłębie, GKS i Lech grają pierwszy mecz u siebie, Legia na wyjeździe.

Wyścig Formuły 1 Grand Prix W. Brytanii w Silverstone wygrał Francuz Prost (Ferrari), przed Belgiem Boutsenem (Williams-Renault) i Brazylijczykiem Senną (McLaren-Honda). Po 8 tegorocznych Grand Prix prowadzenie w klasyfikacji łącznej objął obrońca tytułu samochodowego mistrza świata Prost - 41 pkt. Drugi jest Senna - 39, a trzeci Austriak Berger (McLaren-Honda) - 25 pkt. W klasyfikacji konstruktorów prowadzi McLaren-Honda - 64 pkt przed Ferrari - 54.

W ubiegłym tygodniu ostrzegaliśmy turystów kanadyjskich, by uważali na kleszcze, które roznoszą chorobę Lyme'a. Oto opracowanie przygotowane w oparciu o czerwcowe wydanie kanadyjskiego magazynu EQUINOX - The Magazine of Canadian Discovery.

KLESZCZ

Pasją Diany był jej ogród. Skalny, niewielki ogródek schodził tarasami u stóp góry Hollyburn w kierunku zatoki. Nieogrodzony, zlewał się z wspaniałą dziką przyrodą nabrzeży błękitnych wód Georgii. Diana, 36-letnia nauczycielka, mieszkała na przedmieściach Zachodniego Vancouveru.

Był upalny sierpień 1988 roku. Diana wróciła ze swojego ogródka, gdzie piełła trawy na jego obrzeżach. Nie poczuła lekkiego ukłucia. Gdy brała prysznic nie zauważyła niczego. Dopiero po paru dniach zauważyła czarny punkt pod pachą. W jej skórze siedział mały, nie większy niż literka „o” w naszym druku, czarny kleszcz. Zajęło jej trochę czasu wyćisnąć go ze skóry. Wkrótce o tym zapomniała. Zachorowała. Wyglądało to na grypę. Ból głowy, zmęczenie, sztywność karku, niestrawność, obolałe gardło. Grypa nie mijala. Dołączyły się poważne bóle artretyczne. Po kilku miesiącach zdrowa młoda kobieta czuła się jak kaleka. Lekarze nie potrafili postawić diagnozy. Dopiero po roku jeden z nich

zorientował się, zapoznawszy się z artykułem o epidemii powodowanej przez kleszcze. - Czy ukąsił panią kleszcz? - zapytał. Diana miała chorobę Lyme'a - uleczalną we wczesnym stadium mocnymi antybiotykami typu tetracykliny.

Chorobę taką rozpoznano po raz pierwszy w Szwecji w 1909 roku. Zaobserwowano zachorowania w całej Europie, Sowieciech, Chinach: Od 1980 roku 21 514 przypadków zachorowań doliczono się w USA, najwięcej na północno-wschodnim wybrzeżu, przy czym z każdym rokiem liczba zachorowań zwiększa się. Choroba Lyme'a jest zarazem bardzo niebezpieczna, zwłaszcza dla dzieci. Niedobłą wiadomością jest, że epidemia rozszerzyła się już na Kanadę.

Kleszcz o nazwie Ixodes dammini, nosiciel wirusa upodobał sobie wilgotne i ciepłe tereny nad Pacyfikiem, cały obszar wokół wielkich jezior. Stopniowo rozprzestrzenia się stamtąd na zachód. Pasożytuje na małych białobrzuchych myszach, które mają szczęście być odporne na chorobę Lyme'a. Choroba atakuje jele-

nie i sarny, bydło i ludzi. Niedawno w lasach parku narodowego Long Point National Wild Life Area w Ontario rozwieszono ostrzeżenia. W ub. sezonie zarejestrowano 30 przypadków zachorowań w tej prowincji. Lekarze mają w niej obowiązek zgłaszania zachorowań do centrum badającego epidemię. Większość lekarzy rodzinnych nie bierze sobie jednak poważnie do serca skarg pacjentów zarzucając im histerię lub hipochondrię. W świecie medycznym Kanady oskarża się często środki masowego przekazu o rozpętanie histerii. Stanowisko to przypomina postawę lekarzy z USA, gdy w miejscowości Old Lyme w Connecticutu odnotowano latem 1975 roku 30 przypadków gorączki reumatycznej u dzieci. Obserwując podobieństwo przebiegu choroby określono ją wówczas jako Lyme Arthritis. Wszystkie przypadki miały miejsce na wsi i pojawiły się między czerwcem a wrześniem. Kilkanaścioro dzieci miało czerwoną wysypkę. Mimo, że większość dzieci była ukąszona przez kleszcze, nikt na ten fakt nie zwrócił wówczas uwagi. Późniejsze

zainteresowanie tym faktem nie przyniosło żadnych rezultatów. Dopiero latem 1981 r. w małym staromodnym laboratorium emerytowanego lekarza Willy Burgdorfera udało się w żywych kleszczach wyizolować pałeczkowate bakterie podobne do tych, które powodują tropikalną chorobę borreliosis, spotykaną w Afryce. Dr Burgdorfer wiedział czego szukać. W swoim doktoracie, który pisał w latach pięćdziesiątych dowodził, że afrykańskie kleszcze roznoszą borreliosis. I znalazł. Bakterię przypominającą krętki blade nazwano Borrelia burgdorferi.

Przebadano 81 północnoamerykańskich gatunków. Tylko 3 z nich, które atakują ludzi skutecznie przenoszą chorobę. Wśród nich dammini. Najprawdopodobniej aż 90% populacji tych kleszczy w Ameryce jest nosicielem choroby Lyme'a.

Dr. Burgdorfer nie posunął się daleko w swych badaniach. Wiedza o chorobie nie wyszła poza stadium laboratoryjne. Wiedza ta jest w USA jednak na tyle wystarczająca, by odnieść na alarm. W Kanadzie brak pieniędzy na badania podstawowe nie pozwala na przygotowanie szczepionek i lekarstw skutecznie powstrzymujących rozwój choroby w późnym stadium.

Poznano natomiast zwyczaję kleszcza I. Dammini.

Żyje dwa lata. W ciągu tych 2 lat trzy razy w życiu żywi się krwią. Jako larwa w pierwszym roku życia pasożytuje na myszy, małym zwie-

rzęciu, bardzo rzadko na człowieku. Na wiosnę drugiego roku dorastająca samica szuka nowej ofiary w postaci innej myszy, zwierzęcia domowego, jelenia. Atakuje też ludzi. Po paru dniach stara się wydostać i odnaleźć bezpieczne schronienie na większym zwierzęciu. Najchętniej wybiera jelenie, ale również bydło. Może w tym stadium zaatakować i człowieka ponownie. Rośnie do wielkości małego rodzynka. Wtedy odpada i składa od 3000 do 6000 jaj.

Stwierdzono, że najczęściej gryzie człowieka dorastający kleszcz.

Choroba rozwija się powoli. W pierwszym etapie przypomina grypę. Następny etap rozwija się w zależności od tego, dokąd sięgną mnożące się bakterie. Atakują one mózg - powodując bóle głowy, serce i stawy dając objawy artretyczne. Po 6 - 12 miesiącach choroba przechodzi w stan chroniczny. Choroba może imitować swymi objawami artretyzm, multiple sklerosis, zapalenie opon mózgowych, mononukleozę, a nawet Alzheimera. Chorobie mogą towarzyszyć bowiem poważne zaburzenia pamięci i skojarzeń. Neurologiczne zmiany, wynikające z uszkodzenia mózgu są nieodwracalne. Niestety, zaledwie 20 do 40 procent pacjentów podejrzanych o to, że są nosicielami choroby Lyme wykazują jej obecność w badaniach laboratoryjnych krwi i reakcję odpornościową na próbkę.

Zagadką jest, jak kleszcze kolonizują nowe terytoria. Uczni podejrzewają, że przenoszą je wędrujące

ptaki. Powodem, dla którego zawędrowały do Kanady jest z pewnością ocieplenie klimatu, zwłaszcza w południowym Ontario.

Ilustracja:

Kleszcz Ixodes dammini zaczyna życie wiosną w postaci jaja. Wykluwa jako larwa. Szuka pożywienia między czerwcem a wrześniem. Przeżywa jesienną zimę w ziemi. Atakuje ponownie w sezonie letnim. Jesienią jako dorosła samica stara się przetrwać na swych ostatnich ofiarach zimę, odpada wiosną i składa jaja. Chorobę Lyme'a roznosi najczęściej w okresie dorastania.

EQUINOX

Diana z Vancouveru, od której zaczęliśmy tę historię, nigdy nie słyszała o chorobie Lyme'a dopóki nie padła jej ofiarą. Kiedy wreszcie po roku wskazano jej diagnozę, w pobliskiej bibliotece znalazła nazwę fundacji w Connecticut LYME BORRELIOSIS FOUNDATION INC. Zadzwoiła do jej założycieli państwa Forschnerów. Ich dziecko padło ofiarą choroby. Od tego czasu Forschnerowie poświęcili wszystkie siły na uświadamianie opinii publicznej o niebezpieczeństwie jakie czyha na nich w ich ogrodach, publicznych parkach, czy lasach. Dziecko pani Forschner urodziło się w 1985 roku z syndromem choroby, którą zaraziło się od matki w okresie ciąży. Wówczas jeszcze nie wierzono, że jest to możliwe.

dokończenie w kolejnym numerze ECHA..



"THE AMERICAN DREAM"

- PO STARO i POLSKU



Ciąg dalszy
z poprzedniego numeru

Ruda cieszyła się jak dziecko. Dreptała za Anną jak piesek, starała się naśladować we wszystkim. Spełniała jej polecenia, była jej tłumaczem, jej kierowcą, jej cicerone, jej jedyną, prawdziwą przyjaciółką. Dziwne, zupełnie się nie kłóciły, nie rywalizowały ze sobą, poza kuchnią. W kuchni konkurowały bezlitośnie. Mimowolnym sędzią ich kulinarnych zmagani stał się Szczęsny, który korzystał na tym aż miło. Jego i tak wydatny brzuszec w mig docenił nagłe zmiany w smaku domowego jedzenia, a w wątpliwej podzięce przestał się mieszać we wszystkich posiadanych spodniach. Dla człowieka, który przez ponad 4 dekady żył się na ogół pół-zdechłą garmażerią ze swoich sklepów (były tylko jak najmniej wyrzucać) nastąpił okres siedmiu lat tłustych i trzeba by wariata, aby tego w końcu nie polubić. Z niechęcią kupował nowe ubrania, ale, o dziwo, zaczął zyczliwszym okiem spoglądać na świat i na te swoje zwariowane baby. Jego szczęście osiągnęło zenit, kiedy się dowiedział, że po latach, znowu go obgadują, zazdroszczą, plotkują i czynią na siłę multimilionerem. Bo to jest już taka parszywa polska natura: każdy zarabia najwięcej, za mieszkanie płaci (rzekomo) najmniej, po angielsku mówi już jak angielska królowa i każdy nawet pseudoprzyjaciel musi być bogaczem. To tylko my sami dopisujemy w myśli liczne zera do ich faktycznych zarobków.

Odkąd dom odrestaurowano, drzwi się u nich nie zamykały. Kilka razy w tygodniu zaliczały nowych i niespodziewanych "przyjaciół". Ru a skarżyła się, że od niedawna ci sami ludzie nawet jej nie zauważali. Żyła w cieniu swego, ho pardon - ich męża, a teraz po rączkach starych ją całują i komplementy prawią. Jak to jest? Anna nie miała złudzeń. Przed tem, wielu z nich, o ich majątku tylko słyszało. A teraz go widzą i nawet korzystają. Takie przyjęcia nie są tanie. Pecunia vulgaris jest najsilniejszym magnesem na świecie. Nie pytali dlaczego pan domu, słuchający grzecznie ochów i achów na temat domu, żony i bratowej, ma taki bolesny wyraz na twarzy. Nie wiedzieli, że on jednak w myślach liczy ile ten z kolei wieczór będzie go kosztował. Stare przyzwyczajenia umierają z trudem i długą agonią. Czasami, kiedy próbował oponować lub nieco utemperować plany następnej party, obie panie w riposcie miały dwa słowa. Ruda mówiła: skandal - a Anna: bigamia, i zaraz miały go z głowy. Bigamia jest przestępstwem kryminalnym, skandalu na pewno by nie przeżył. Wkrótce odkrył, że ich nowy tryb życia, te kosztowne przyjęcia zaczynają wyraźnie procentować. Jego dotychczasowa popularność nagle zagorzała jeszcze jaśniejszym płomieniem. Jedną z kanadyjskich partii politycznych zaczęła go wybitnie kokietować, dyskutowano etniczny mandat, pomimo jego podeszłego wieku. Rodacy nie ukrywali zawiści, że nie tylko tak dobrze mu się powodzi, ale że aż dwie kobiety każde życzenie z

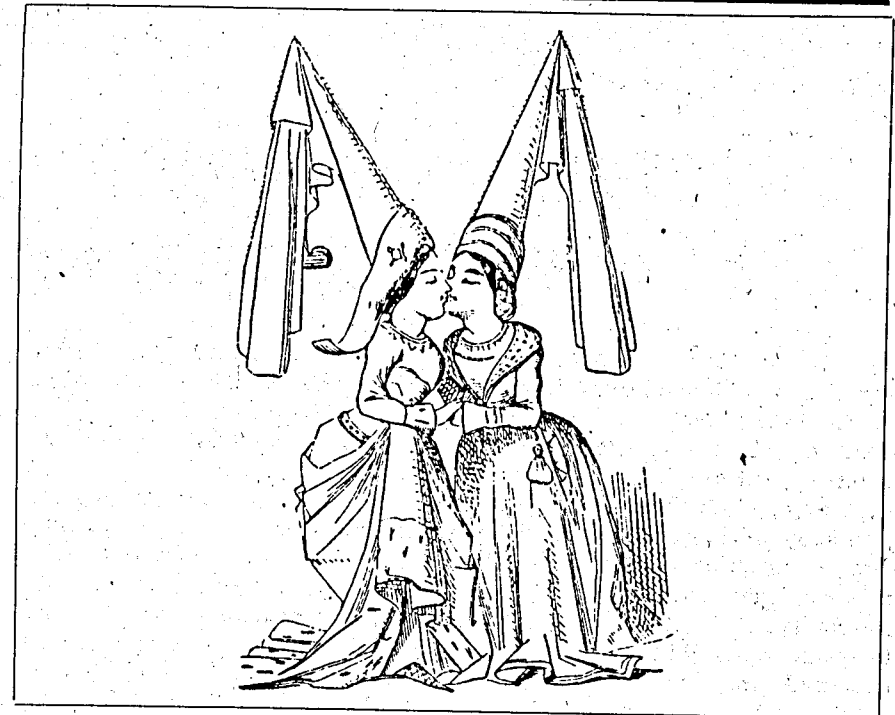
ust mu szczytują (a trzeba przyznać, że na przyjęciach grały swoje role tak znakomicie, że sama Eichlerówna by przy nich wysiadła). Sam siebie zaczął przekonywać, że chociaż majątek to kosztowało, dom przez te innowacje na pewno zyskał na wartości, nawet obie panie zaczął traktować jako swoistą lokatę kapitału. Szczególnie odkąd zdołały go przekonać, że trumny kieszeni nie posiadają, a nawet gdyby miały, nikt by mu w nie nawet wyciągu z konta bankowego nie włożył, do poczytania na tamtym świecie. Nawet gdyby Anna chciała teraz od nich odejść, błagałby ją aby pozostała. Była nie tylko katalizatorem, stała się częścią składową, ba podstarową, ich domu. Modus vivendi narzucony przez nią odpowiadał wszystkim bez wyjątku.

Oprócz córki. Córki nie zdołał polubić, ani ona jego. Od samego początku miała go za półinteligenta, za gburowatego nuworysza, którego z trudem tolerowała. On ją zaś za pyskatego, zarozumiałą gówniarę, której wymądrzanie się i pouczanie go o Kanadzie, doprowadzało do szewskiej pasji. Anna bawiła się setnie obserwując ich spod oka; jak bardzo byli do siebie podobni pod każdym względem. Fizycznie i z charakteru chcieli, zimni i wyrachowani. Córka wyraziła się kiedyś, że stryj Feliks zewnątrz może i jest bardzo podobny do tatusia, ale ona sobie nie wyobraża, aby tatuś, gdyby żył, mógłby być w polowie takim napuszonym kołtunem, jak stryj. Anna miała dziką satysfakcję, że ta jej super-inteligentna córunka,

zawsze taka bystra jak woda w... Niagara, dotychczas nie odkryła, że Szczęsny i Feliks jest to jedno i to samo imię (Makuszyński się kłania), że nie wie, biedula, że żaden katolicki ksiądz nie ochrzciłby bliźniaków tym samym imieniem. Gdyby córka okazała jej kiedykolwiek odrobinę serca, może próbowałyby mediuwać między nimi. Może zdobyłaby się na zaapelowanie do ojca, aby odpalił jednemu dziecku parę tysięcy, choćby za te dziecińne lata spędzone bez niego. Ale córka była trudna we współżyciu. I na dodatek wredna. Przy każdym spotkaniu nie omieszkła jej wypomnieć, że się od nich wyprowadziła, że woli żyć na lasce jakiegoś tam stryja. Dalej uważa, że jej miejsce jest z nimi. W kuchni zapewne. Dobrobytu Anny ani luksusu zdawała się nie zauważać, chociaż często z niego korzystała pożyczając od Anny futra, fatalaszki i biżuterię. Najczęściej na wieczne nieoddanie. Pieniądzy także nie wstydziła się przyjmować, twierdząc, że mama jest jej to winna?? Anna nigdy z nią nie polemizowała. Brak logiki jest ciężką chorobą życiową. Nieuleczalną.

Anna jest głęboko wierząca, co wcale nie wyklucza, że czasami bywa także zabobonna. Nie jest filozofem, więc nie zastanawia się czy to wiara czy zabobon są architektem szalonych zdarzeń, które eksplodowały znowu w jej życiu. Wie tylko, że jakaś przemożna siła nad nią czuwa. Niestety, bardzo późno w życiu - no ale cóż, lepiej później niż wcale. I jest wdzięczna. Bardzo wdzięczna.

Jak w kalejdoskopie potoczyły się wypadki. Podjechał sąsiad z jakąś tam petycją do podpisania. Ruda, ogromnie przejęta, zdążyła jej tylko szepnąć, że to milioner i wielka szyszka na torontońskiej giełdzie, zanim poprosiła go do środka. A w faceta jakby piorun strzelił. Stoi i gapi się jak sroka w kość na ich nowe meble, podświetlone obrazy (te z DESY) i mówi, że nie tak ten dom od wewnątrz pamięta. Co za wspaniała metamorfoza! Pyta kto to zaprojektował i rzuca jakieś tam nazwiska. Ależ nie - dusi się ze śmiechu Ruda, autorem ich domowego odrodzenia jest tu stojąca Madame Anne de Vende-



mialre (co znaczy we Francji: miesiąc gronobrania, a że Anna urodziła się we wrześniu więc może nie całkiem skłamała). Czy ta Ruda oszalała? Jaka szajba jej odbiła? Ale pan milioner schyla głowę w uznaniu i pyta grzecznie, czy mógłby wrócić tutaj wieczorem wraz ze swoją żoną. W drodze przez hall (i odczyszczony marmury) tłumaczy, że od dawna noszą się z zamiarem odnowienia domu i że właśnie coś podobnego mieli na myśli. Rzeczywiście, wieczorem zwiedzili dom i orzekli, że to jest to. I czy Anna by to dla nich także zrobiła? Z góry zgadza się na każdą sumę. Czy dobrze rozumie? Czy to już jest ten „american dream“?

Ustalono, że Anna, z sekretarką, przyjdą obejrzeć ich dom nazajutrz. Jej małowówność kładli na karb słabej znajomości języka angielskiego (prawda), ale we francuskim kontekście (nieprawda). Szybko zorganizowała Alinę, która jako sekretarka szkicowała i opisywała pilnie dom. Anna zaś głośno recytowała urywki z "Pana Tadeusza". Przecież musiała coś mówić, aby Alina mogła pisać, no nie? Potem wszystko potoczyło się znowu w piorunującym tempie. Pojechały z Aliną do jedynej polskiej firmy dekoracji wnętrz, której adres znały z prasy. Kazały

sobie sporządzić kosztorys z zapisków Aliny. W międzyczasie Szczęsny rejestrował Annie własną firmę. Ruda znalazła drukarnię, która obiecała wydrukować blankiety i koperty firmowe w ciągu 48 godzin i co więcej - dotrzymała słowa. Zdobyły próbki materiałów na zastony. Zapoznały się z cenami mebli, luster, lamp. Annie pozostała jeszcze tylko jedna godzina roboty. Na maszynie Szczęsnego, jednym palcem, przepisała kosztorys firmy "X" na własny blankiet, dodając do każdej pozycji 33% za fatygę, a wieczorem Ruda odniosła go osobiście do sąsiadów. Sądzi, bez zmużenia oka kosztorys aprobował i teraz Anna pluła sobie w twarz, że nie dobiła 45%. Ruda poleciała do publicznej biblioteki szukać wzoru na kontrakt i na szczęście znalazła. Robotę wykonali ci sami rzemieślnicy, którzy uprzednio pracowali w ich domu. A że byli szybcy, rzetelni i pomysłowi (w tym fachu jest to rzadki zestaw zalet) robotę skończyli w rekordowym czasie.

Ciąg dalszy
w następnym numerze

Rozwód - nie zawsze najlepsze wyjście

Książka "The Case Against Divorce" Diany Medved ukazała się w Kanadzie w ubiegłym roku. Minęło dość czasu by zastanowić się nad jej wymową. Książkę poleciłbym wszystkim, którzy mają rodzinne problemy, jak również psychologom i doradcom, którzy z taką łatwością pchają pacjentów do rozwodu. Diana Medved jest również psychologiem, terapeutą i doradcą małżeńskim. Z tą jednak różnicą, że kuruje osoby przeżywające stresy związane z separacją i rozwodem. Książka jest zapisem dramatycznych, nieprzemysłanych decyzji ludzi, którzy ulegając krążącym mitom decydują się pochopnie na zerwanie małżeńskich więzi.

Ostatnio zresztą pojawiły się na ten temat i filmy. Jednym z nich, pokazywanym na kanale First Choice jest "Accidental Tourist". Idzie to tak. Kathleen Turner opuszcza męża, który wkrótce przekonuje się, że bez żony da się żyć, zwłaszcza, że już wkrótce jego samotność wypełnia inna (Geena Davis), skrajnie odmienna, niekoniecznie bardziej atrakcyjna kobieta. Żona wraca. Bohater się miota. Leniwie zresztą, gra go bowiem flegmatycznie i bezwolnie William Hurt.

Przeważa chęć ojcowania choremu synkowi tej drugiej. Druga zajmuje miejsce pierwszej. Pierwsza zostaje na lodzie.

Scenariusz znakomicie oddaje doświadczenia zawodowe pani Medved. Jako psycholog przez wiele lat pomagała parom uwolnić się przynajmniej na jakiś czas, zrozumieć fakt, że powyrastali z siebie. Powinni - doradzała - jak zalecają różne w tej sprawie podręczniki - spróbować życia w samotności. Z czasem ze zdziwieniem obserwowała ofiary swej liberalnej filozofii.

Zjawiali się u niej zapłakani ludzie, skarżący się, iż bezpowrotnie stracili swego partnera, zniszczyli rodzinne gniazdo, stracili dom, odebrali dzieciom radość dzieciństwa.

Rozwód na skali stresu jest największym negatywnym przeżyciem po śmierci kogoś bliskiego. Często przepisywana kuracja - "rozwód" jest gorszym stresem niż małżeństwo odległe od ideału. A zwykle jest odległe.

Jest kilka tylko sytuacji, kiedy rozwód jest ostatnią szansą ocalenia zdrowia psychicznego rodziny.

W wypadku, kiedy partner nadużywa narkotyków, lub alkoholu, dopuszcza się wielokrotnych zdrad małżeńskich, maltretuje fizycznie i psychicznie lub wreszcie zaniedbuje całkowicie rodzinę. Emocjonalne rany, zadane takim związkom, niemal nie sposób uleczyć.

Natomiast trudne do zaakceptowania są rozwody z tytułu niespełnionych oczekiwań finansowych, zawodowych, kariery. Rozwody związane z przekonaniem, że poza małżeństwem czeka nas wolność i eksydujący świat niespełnionego romansu, rozwój osobisty, rozwinięcie skrzydeł, itd.

Większość rozwiedzionych kobiet i mężczyzn wkrótce przekonuje się, że w ich wieku trudno znaleźć odpowiednią osobę. Temperament też już szwankuje. Często w nowych związkach powtarzają swe stare błędy. Nigdy nie wyrastają z nierealistycznych oczekiwań wyhodowanych na drugorzędnej literaturze. Ulegają często wierze, że małżeństwo powinno opierać się na pociągu i pasji.

Ci sami ludzie, którzy dokonują długofalowych inwestycji w sferze finansowej oczekują od małżeństwa, że spełni ich oczekiwania natychmiast. Wielu sądzi, że rozwód to nic

wielkiego "no big deal". Do czasu wprowadzenia rozwodu bez orzekania o winie ("no fault") ludzie zmuszeni byli zeznawać pod przysięgą ze wstydem i bólem o tragicznych losach swego małżeństwa. Dziś wystarczy, że nie mieszkają przez rok.

Wiele par w chwili zawierania związku z góry zakłada możliwość rozjeżdżenia się. Szczegółowo planuje podział majątku. Często korzysta z tej możliwości przy nadarzącej się okazji. Rozwód współcześnie przestał być czymś wstydliwym, dowodem życiowej przegranej.

Lata 60 i 70 przyniosły pewną tolerancję wobec romansów pozamałżeńskich. Pojawił się model małżeństwa otwartego nawiązującego do francuskich tradycji liberyńskich. Romansowanie i seks pozamałżeński miał działać cementująco na związek. Tymczasem statystyki temu przeczą. Ponad 80 procent niewiernych żon i 70 procent niewiernych mężów zmuszonych jest do rozwodu. Najpoważniejszym skutkiem pozamałżeńskich przygód jest utrata zaufania. Jest ona w pełni uzasadniona. Ponad 50% zdradzających mężów powtórzy akt zdrady z inną osobą przy nadarzącej się okazji. Ale zaledwie 20% żon, co i tak jest marną pociechą.

Pani Medved zauważa, że traktujemy małżeństwo zbyt lekko. Stabilna, wierna i uczciwa rodzina nie jest zbyt wiele zalet, by ją zaniedbywać dla, na szczęście wychodzących z mody, marzeń o wolności i pełni życia.

PEDANCIK

Książkę "The Case Against Divorce" w cenie \$26.95 można zdobyć w Kanadzie. Rozprowadza ją Stoddart Publishing Co. Ltd., 34 Lesmill Rd., Don Mills, Ont. M3B 2T6. Można ją również spróbować sprowadzić do swojej biblioteki publicznej, wypełniając odpowiedni druk.

UWAGA NA TRUJĄCY BLUSZCZ (Poison Ivy)

W pełni sezonu letniego kto tylko może wybiera się poza miasto na łono natury. I słusznie, nie ma bowiem lepszego relaksu jak na świeżym powietrzu. Przyzwyczajeni do polskich lasów swobodnie zagłębialiśmy się w kanadyjskie lasy. W Polsce najwyżej groziło nam pokłucie się ostem lub nieszkodliwe poparzenie pokrzywą. Północna Ameryka ma dla siebie specyficzną roślinę, trujący bluszcz, a po angielsku Poison Ivy. Jest to roślina o której muszą wiedzieć wszyscy, którzy wybierają się za miasto. Nieświadomie dotknięcie Poison Ivy powoduje długotrwałe i kłopotliwe alergie skórne.

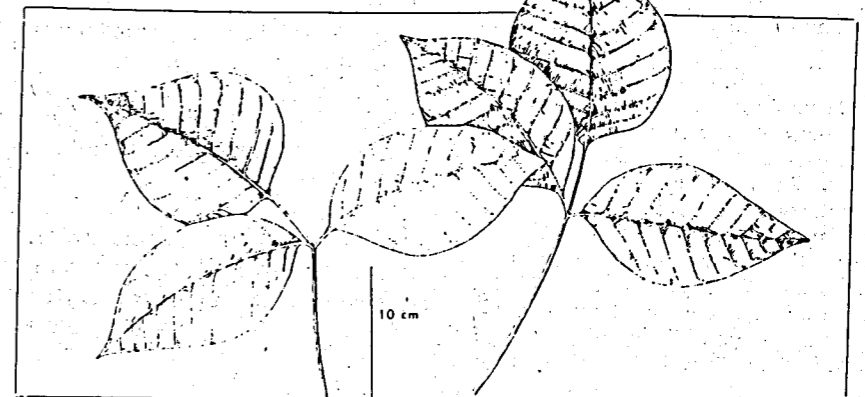
Jak można rozpoznać tę roślinę? Poison Ivy wyróżnia się trzema charakterystycznymi listkami na pojedynczej łodyżce. W pełni lata trujący bluszcz posiada błyszczące, głębokiej zieleni liście. Białawo zielone kwiaty pojawiają się w połowie lata tworząc późnej gronka białych małych kuleczek. Krzaczki poison-ivy są wysokości 8-20 cm, a czasami sięgają nawet do 80 cm. Wiosną i jesienią liście posiadają piękny czerwony kolor. Gdyby nie jego trujące własności, Poison Ivy mógłby być wspaniałą rośliną ozdobną. Większość ludzi w Kanadzie dobrze orientuje się jak ta roślina wygląda. Jeśli ktoś ma wątpliwości warto spytać się okolicznych mieszkańców. Można również otrzymać broszurki ze zdjęciami w większości punktów informacji turystycznych. Zdarza się, że mimo tępienia roślina wyrosła w mieście w parku czy na poboczu drogi, w dzikich, zapuszczonych miejscach.

Poison Ivy występuje najpowszechniej w południowej Kanadzie. Poczynając od Quebec City do rejonu Wielkich Jezior. Roślina ta rośnie głównie na brzegach lasów, w pobli-

żu leśnych śmietników i na skrajach bocznych zalesionych dróg i ścieżek. Rośnie nawet w pobliżu piaszczystych plaż. Można ją spotkać wzdłuż wybrzeża jeziora Huron i Georgian Bay, w rejonach dokąd wielu z nas wybiera się na letnisko.

Wszystkie części tej rośliny łącznie z korzeniami zawierają trującą substancję, która powoduje zapalne podrażnienia skóry prowadzące do tworzenia się pęcherzy i silnego swędzenia. Trująca substancja jest oleistą żywicą zawartą w sokach rośliny. Dotknięcie jakiegokolwiek uszkodzonej części poison ivy łącznie z liśćmi, które mogą być nadgryzione przez owady jest wystarczające do przeniesienia się na skórę. Trująca żywica może być nawet przeniesiona przez dotknięcie ubrania lub sierści zwierzęcia uprzednio skażonego bluszczem. Najniebezpieczniejsze jest palenie poison ivy, ponieważ wtedy trucizna jest przenoszona wraz z dymem i popiołem powodując szczególnie poważne reakcje skórne, a nawet podrażnienie dróg oddechowych do których może dostać się z dymem. Jeśli próbujemy się jej pozbyć z obozowiska czy działki lepiej jej nie wypalać.

Nie wszystkie osoby są zawsze jednakowo czułe na truciznę. Najbezpieczniej jest unikać kontaktu z tą rośliną.



Objawy podrażnienia nie występują od razu. Swędzenie zaczyna dokuczać często dopiero po paru godzinach, a niekiedy nawet kilku dniach, tak że osoba może nie kojarzyć tego z dotknięciem roślin.

Jak się leczyć? Jeśli wiemy, że dotknęliśmy bluszczu należy powierzchwnie ciała zmyć starannie mydłem najlepiej antyseptycznym. Miejsca swędzące smarujemy calamine lotion dostępnym w większości aptek. Kompresy wody z octem lub baking soda co 1-2 godziny są czasami pomocne. Leczenie lekkich podrażnień prowadzi się przez smarowanie 1% roztworem aluminium acetate. Jeśli podrażnienia skóry są poważne lub objawy swędzenia nie ustępują należy skontaktować się z lekarzem.

Zasadą, którą warto przestrzegać wybierając się poza miasto jest to, aby nie dotykać nieznanych roślin. Szczególną uwagę zwróćmy na dzieci, u których objawy podrażnienia trującym bluszczem mogą być szczególnie dokuczliwe. Psów również nie spuszczaemy ze smyczy, jeśli nie mamy pewności czy są bezpieczne.

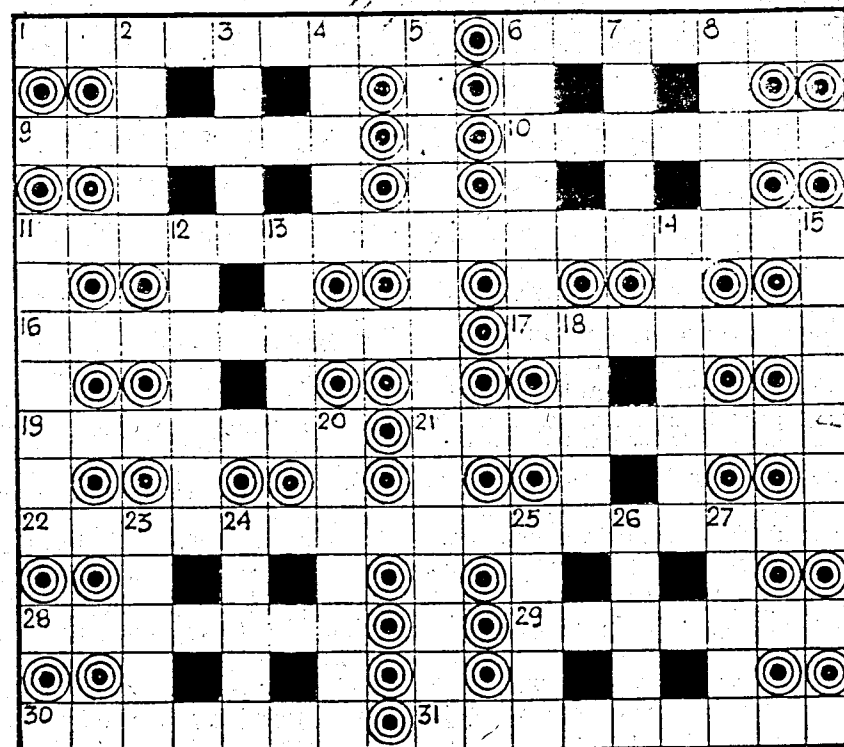
LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.
TEL. 534-0050

POZIOMO:

- 1 Przysmak, smakołyk, specjał
- 6 Wodospad górski
- 9 Wróżba z układu kart
- 10 Drażek umocowany na osiach wozu drabiniastego
- 11 Patrzenie pod kątem przyszłości, dalszego etapowego rozwoju
- 16 Zanieczyszczanie pyłem powietrza
- 17 Na butach jeźdźca
- 19 Stare, zniszczone ubranie, gałgan, łań
- 21 Zapalony bywalec teatralny
- 22 Wprawianie się w posepny, przygnębiający nastrój, rozpaczliwe rozmyślanie
- 28 Szlachcic w feudalnej Japonii
- 29 Odejscie krokiem wojskowym
- 30 Uczucie beznadziejności, smutku, nudy
- 31 Sposobienie do czegoś, doskonale nie w czymś

PIONOWO:

- 2 Przyrząd elektroniki kwantowej o szerokim zastosowaniu
- 3 Narzędzie chirurgiczne do uciskania tętnicy
- 4 Narzędzie kuchenne
- 5 Przesadna uczuciowość, cklliwość, czułość
- 6 Polewa, glazura
- 7 Osłona lampy
- 8 Zawiadomienie odbiorcy o wykonaniu umowy
- 11 Koniec i początek
- 12 Zmiana robocza w kopalni
- 13 Polskie włókno poliestrowe
- 14 Sztuczne uśpienie chorego
- 15 Przyciemnianie, przyćmiewanie
- 18 Do cedzenia herbaty



- 20 Skórzany bicz na krótkiej rękojeści
- 23 Elektryczna, gazowa, naftowa
- 24 Ludność kraju, lud
- 25 Substancje odkładające się w tkankach na skutek chorób lub złej przemiany materii
- 26 Kropła krwi na szklanej płytce mikroskopowej, rozmaz
- 27 Słynny cesarz rzymski

z poprzedniego numeru

POZIOMO: gnębiciel, niema, żywot, dożywcio, chata, naród, odzwierciedlenie, kopia, nagus, banjo, kolaborant, zwiad, urwis, repertuar, nandu, konew, szczelina. **PIONOWO:** znachorka, lekarz, gadanina, bryt, cios, lżenie, gwardian, stado, fronton, biograf, odyseja, mo-carstwo, prowiant, bonzurka, andrus, szwank, szynk, perz, stal.

BRYDŻ NR 104

ZADANIE

Obie strony przed partią:

W				10	8	7	5	4	2
K		W	E						6
A	K	W	8	7	3	2			D
K	8	7	5						A
									10
									9
									4

Jak z ręki **W** rozegrasz 5 karo, po ataku as (od **S** - szóstka) i trójką pik, do której **S** dał damę. Licytowano (rozdawał **S**):

W	N	E	S
			3
4	kara	4	kiery
		5	kar
			pas...

ROZWIĄZANIE

N zaatakował w pik, mając w tym kolorze czwartego asa z królem. Możemy więc wyrobić dwie blotki pikowe, ale mamy za mało by dojść do stołu. Dodatkowe dojście, jeśli dziesiątka karo znajduje się u **N**, da nam impas do dziesiątki. Lepszą kontynuacją jednak jest oddanie lewy kierowej - asa niewątpliwie ma **S**. Jeżeli zagra on podwójny renons w kiery lub w atu - już wygraliśmy. O ile wyjdzie w trefla - na co

szansa jest niewielka, jeśli ma w tym kolorze figurę z blotkami, lub same blotki, musimy rozstrzygnąć alternatywę - impasować drugą figurę trefl pod siebie,

bądź wkroczyć królem trefl i teraz dokonać próby znalezienia się na stole za pomocą dziesiątki karo.

DAMA PIK

ZE ŚMIECHEM NIE MA ŻARTÓW

Niezdolnie jest żyć w kraju, w którym nie ma poczucia humoru, ale jeszcze niezdolniej jest żyć tam, gdzie poczucie humoru jest do życia konieczne.

Bertolt Brecht

Od wzniosłości do śmieszności jest tylko jeden krok, lecz nie ma powrotu od śmieszności do wzniosłości.

Złodzieje okradający osoby prywatne kończą życie na postronku i w kajdankach, złodzieje grosza publicznego - w złocie i purpurze.

Katon

Król Francji, Henryk IV, pasował na rycerza członka znakomitego rodu, ale złych obyczajów. Gdy ten przy ceremonii powtórzył zwykłą formułkę: "Panie nie jestem godzien tego zaszczytu", król szepnął:

- Wiem, żeś niegodzien, ale twój przyjaciele i rodzina nie dawali mi spokoju.

ŻYĆ NIE UMIERAĆ

CZYJA TO ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

W związku z informacją w 137 numerze ECHA, dotyczącą ubezpieczeń dla podróżujących oferowanych przez firmę John Ingle Travel Insurance otrzymałam szereg pytań przez telefon. A oto najczęściej powtarzające się pytania.

Pyśla pani, że nie ma ograniczeń wiekowych przy wykupowaniu ubezpieczenia chorobowego dla odwiedzających. Dlaczego więc ubezpieczenie dla osób powyżej 65 roku życia kosztuje drożej?

To, że nie ma ograniczenia wiekowego nie oznacza, że jest jedna cena ubezpieczenia dla wszystkich. Osoby starsze, jeśli zachorują, czy ulegną wypadkowi na ogół potrzebują więcej czasu na dojście do zdrowia, niż osoby młodsze, co może oznaczać dłuższy pobyt w szpitalu, dłuższą opiekę lekarską i tym samym wyższe koszty leczenia. Dlatego składka dla osób po 65 roku życia jest nieco wyższa niż dla osób młodszych.

Brak ograniczeń wiekowych oznacza natomiast, że każdy, niezależnie od wieku może takie ubezpieczenie nabyć, nawet osoby, które mają 99 lat i więcej. Dla tych z Państwa, którzy zapraszają na wizytę rodziców w podeszłym wieku możliwość wykupienia polisy, pokrywającej koszty leczenia w razie ich choroby lub wypadku, daje spokój ducha i czyni tę wizytę przyjemniejszą.

Czy polisa John Ingle Insurance pokrywa koszty opieki lekarskiej w czasie ciąży oraz porodu w szpitalu?

Koszt opieki lekarskiej w czasie ciąży i porodu jest pokryty w 80% opłat według cennika ustalonego przez The Provincial Medical Association przez firmę John Ingle, jeśli zostaną spełnione następujące warunki: przyszła matka posiadała tzw. polisę rodzinną oraz zaszła w ciążę

po nabyciu polisy. Nabycie polisy rodzinnej, na okres np. 90 dni kosztuje tylko \$18.00 więcej (według obecnych stawek) niż nabycie oddzielnych polis dla męża i żony. Kto przyjeżdża z dziećmi i wykupuje polisę rodzinną HMC (Hospital Medical Care), ma świadczenia macierzyńskie automatycznie włączone.

Nabycie polisy John Ingle Insurance, jeśli się już jest w ciąży niewiele pomoże. Ponadto Polacy często kupuje się polisę najtańszą na np. najniższą kwotę ubezpieczenia przeważnie dlatego, że ubezpieczenie jest wymagane do przedłużenia wizy. Często też się ubezpieczenia nie wykupuje licząc na szczęście, że nic się nie stanie.

Kobiety w "poborowym" wieku, aktywne seksualnie, powinny mieć bezwzględnie ubezpieczenie obejmujące poród i ciążę. Może się również zdarzyć krwotok, poronienie czy ciąża pozamaciczna, której leczenie kosztuje w Kanadzie kilka tysięcy dolarów. Oczekujące na pobyt stały (obecnie nawet do dwóch lat) za-

placić mogą słono za ubezpieczenie - bo około 2 tysięcy dolarów (ok. 400 dol. za 3 miesiące). Celibat może okazać się tańszy. Niektóre panie narzekają na dyskryminację kobiet i buntują się przed wyższymi opłatami za możliwość "wpadki". Serdecznie im współczuję, ale tak już jest, że na każdym spoczywa odpowiedzialność za to co robi. Jeśli się nie bierze pod uwagę konsekwencji swojego postępowania przed faktem, można się spotkać z gorzkim rozczarowaniem po fakcie, zwłaszcza jeśli mamy do czynienia z czymś, co było do przewidzenia.

Na pytania dotyczące ubezpieczeń na życie, zdrowie, planów emerytalnych, funduszy inwestycyjnych i planowania finansowego odpowiadam na łamach ECHA lub indywidualnie tel.: (416) 622-1115 lub (416) 746-5270.

Redaguje:
HALINA BARANOWSKA
M.A. A.I.I.C.



MISTRZOSTWA NIESPODZIANEK... I ROZCZAROWAŃ



Pamiątkowe zdjęcie z D. Dziekanowskim
po meczu Belgia - Korea Płd.

Przez ostatni miesiąc uwaga wszystkich kibiców piłkarskich skupiała się wokół finałów XIV MŚ, które rozgrywano we Włoszech.

Były to jedne z najsłabszych finałów w 60-letniej historii mistrzostw świata, a sam finałowy mecz RFN - Argentyna dopełnił czary goryczy. Jeszcze nigdy w finale nie strzelono tak mało bramek i nie grano tak przeciętnego futbolu. Dotyczy to przede wszystkim Argentyny, której postawa zubożyła tę piękną imprezę.

RFN zdobyła zaszczyt tytułu mistrzowski prezentując w całym turnieju najrówniejszą formę. Szkoda, że już tak szybko pożegnały się z turniejem tak doskonale drużyny, jak chociażby Brazylia i Belgia czy Holandia. Wspomniane reprezentacje na pewno prezentowałyby futbol na dużo wyższym poziomie aniżeli finalista Argentyna.

W 52 spotkaniach padło tylko 112 goli, co daje przeciętną - 2,21 gola na mecz. W Mexico '86 prze-

ciętna wynosiła 2,53.

Warto także dodać, że w 52 spotkaniach sędziowie pokazali zawodnikom 170 żółtych, 16 czerwonych kartek. To kolejny smutny rekord w historii MŚ. Czyli nawet suche liczby pokazują nam bezlitośnie w którą stronę idzie obecny futbol.

"Królem strzelców" mistrzostw z 6 bramkami został przypominający "żywe srebro" napastnik włoski - Schillaci. Do najlepszych piłkarzy turnieju na pewno należeli Niemcy Mathaeus i Brehme oraz Belg Seifo, Włoch Schillaci i... 38-letni Kameruńczyk Milla.

Ogólnie była to na pewno piękna impreza, która jednak pokazała, że dominuje obecnie futbol zachowawczy, w którym było brak piękna i po-
lotu.

Przez większość pobytu we Włoszech mieszkalem u mojego przyjaciela, byłego reprezentanta Polski, Władysława Żmudy. Miałem dzięki temu okazję przekonać się "z bliska" o jego wielkiej popularności w tym kraju. Nasz były reprezentant ma piękny dom w centrum uroczej Werony i obecnie równie dobrze jak kiedyś na boisku, radzi sobie w biznesie. Na każdym kroku jest rozpoznawany przez kibiców włoskich, którzy okazują mu wielką sympatię. Władysława Żmudę bardzo się ceni za jego wyczyn, którym jest rozegranie 21 spotkań w finałach MŚ. Wspólnie z Niemcem Sellerem dźrzyży ten rekord. Przed meczem

ciąg dalszy na str. 48



Wspólne zdjęcie z kibicami belgijskimi

Kopciuszek jest najbardziej znaną na świecie bajką. Najstarszą, spisana historię Kopciuszka odkryto w Chinach. 1100 lat temu bajkopisarz Taun Ch'eng-shih spisał historię dziewczynki o małej nóżce imieniem Yeh-hsien, która w przebraniu poszła na jarmark, poznała bogatego kupca i uciekając zgubiła złoty pantofelek.

Przez kilkadziesiąt lat bajka zmieniła się. Kupca zastąpił książę, jarmark - bal. Pojawia się też dobra wróżka, zła macocha, brzydkie siostry. Taką bajkę opowiadano we Włoszech, Francji i Szkocji. Dziś znana jest w 700 różnych odmianach. Także w polskiej, przedstawionej przez Jana Kasprowicza. Oto jej skrócona wersja:

BARANI KOŻUSZEK

Żle było królowie w domu. Przebrana w barani kożuszek uciekła w świat szukać pracy. Znalazła ją w innym królestwie na zamku w kuchni. Zmywała naczynia i ciężko pracowała dzień i noc.

Raz chciała w niedzielę pójść do kościoła. A królowa na to - Przedtem oczyść garnek maku z popiołu. Siadła dziewczyna i płacze. Jakże to zrobić? Przyleciały dwa gołąbki, uwinęły się wokół garnka i po chwili mak był czystutki, a popiół wyrzucony. A kiedy skończyły pracę zaprowadziły dziewczynę do dębu złotego.

Otworzył się na jej zawołanie dąb złoty. Wypadła z niego piękna suknia i buciki, kolasa. Wybiegła służba. Pojechała dziewczyna do kościoła.

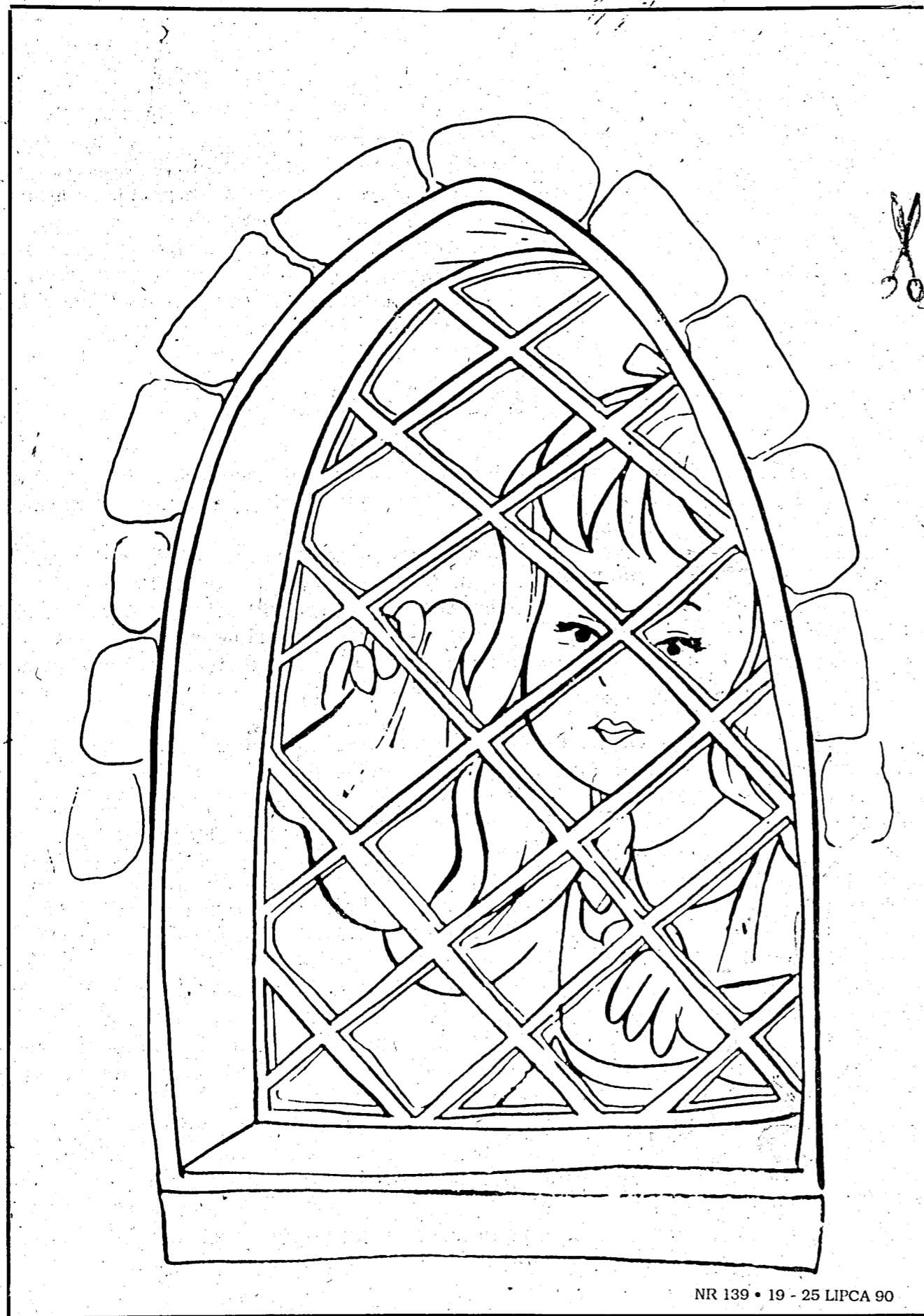
Zobaczył ją tam królewicz. Zapytał skąd pochodzi.

- Z Podniesionego Biczka - odparła. Zapomniał królewicz, że niedawno dziewczyna z kuchni podniosła mu bicz. Odpędził ją, bojąc się, że go pobrudzi.

Minęło parę niedziel. Znowu wybiera się dziewczyna do kościoła. Pani jej na to mówi: - Mam dwa garki maku. Wyczyść je z popiołu. Ledwo się za królową drzwi zamknęły przyleciały gołąbki, robotę szybko zrobiły i do dębu pannę zaprowadziły. I znowu pięknie przebrana udała się do Kościoła. Znowu ujrzał ją królewicz i pyta z jakiego jest miasta. - Ze Złotego Pierścienia - odparła i odjechała. Powiedziała tak, bo niedawno oddała królewiczowi pierścień złoty, który w błocie znalazła. Nawet jej nie podziękował, tylko odepchnął, by go nie zabrudziła swym baranym kożuszkiem.

W następną niedzielę, gdy znowu zjawiała się w pięknych strojach w kościele, nie rozpoznał w niej królewicz brudnej pomywaczki w baranym kożuszk. Postanowił piękną pannę pochwycić. Kazał wylać przed kościołem beczkę smoły. Wdepnęła dziewczyna w smołę. Utknął jej bucik. Czując pułapkę, zerwała się i uciekła, zostawiając złoty trzewiczek.

W całym królestwie nie znaleziono panny czy to bogatej, czy biednej, na którą by ten trzewik pasował. Dopiero na końcu założyła go na swą malutką nóżkę biedna pomywaczka. Zawstydził się królewicz. Poznał dziewczynę, którą ze wstętem odpędził. Z brudnych gałganów patrzyła śliczna buzia, którą pamiętał z kościoła. Wszystko się wyjaśniło, gdy poszli razem do złotego dębu. Wkrótce odbył się ich wspaniały ślub.



**OGLĄDANE
Z KANAPY**

**"Jego
ekscelecja
subiekt"**

I znów chcę powrócić do komedii. Tym razem ze starego kina, z Eugeniuszem Bodo, Mieczysławą Cwiklińską i innymi gwiazdami lat trzydziestych. Proponuję mniej znaną komedię muzyczną pt. "Jego ekscelecja subiekt".

Fabulka - prosta i wątku, oto sprzedawca z dużego magazynu postanawia spędzić wieczór sylwestrowy w sposób bardziej ekscytujący niż normalnie. Przebiera się w elegancki frak i rusza na poszukiwanie przygody. Przypadek sprawia, że dostaje się na przyjęcie do jednego z "lepszych" (a na pewno - snobistycznych) domów, dalej zaś trwa komedia pomylek. Na skutek nieporozumienia brany jest za znaną (i znaczącą) osobistość z high-lifu, rozkochuje w sobie miłą blondynkę i córkę gospodarzy, śpiewa dla niej piosenki Henryka Warsa, prowokuje i piętrzy przed sobą skomplikowane sytuacje, a wszystko to, żeby Państwa rozbawić. A jeśli dodam, że subiektem jest Eugeniusz Bodo, myślę, że film będzie miał powodzenie.

Komedijka jest prosta, ale dowcipna, czegoż więcej można wymagać?

"Jego ekscelecja subiekt" przywołuje świat już nieistniejący, jakby łatwiejszy, rozbudza tęsknoty, sentymenty. Lubimy te filmy tak, jak się lubi pamiątki rodzinne na nowo odkrywane w zakurzonym kufrze. I dlatego z czystym sumieniem polecam "Jego ekscelecję..." wszystkim czytelnikom "Echa", życząc przyjemnych wrażeń.

Film m. in. dostępny w księgarni "ARKADIA", 1600 Bloor St.W., tel. 533-8011.

JOANNA SCHETYNA

**MASZ
NIEPOTRZEBNE CI
KSIĄŻKI DO NAUKI
ANGIELSKIEGO?
PRZEKAŻ JE DO
POLSKI!**

**K P K OKRĘG TORONTO
"EDUCATION & TRAINING
PROGRAM FOR POLAND"
COMMITTEE
City Hall, 2nd Fl.,
100 Queen St.W.Toronto,
Ont. M5H 2N2
TEL. (416) 392-0503
Fax (416) 392-0398**

Polish Canadian Action Group wspierając program "Education & Training for Poland", który pracuje pod egidą KPK Okręg Toronto, podjęła się zbierania pomocy do nauki języków obcych w Polsce.

Zwracamy się więc do całej Polonii z prośbą o ofiarowanie pomocy naukowych w postaci słowników, podręczników, taśm magnetofonowych, książek dla dzieci i młodzieży w języku angielskim, francuskim i niemieckim.

Poparcie tej ważnej inicjatywy umożliwi odbudowę zaniedbanej dziedziny nauki języków obcych w Polsce. Jesteśmy przekonani, że prawie w każdym domu znajdują się podręczniki, które nie są nam potrzebne.

Prosimy o osobiste dostarczenie książek na adres: **NASZ GENERAL CONSULTING Inc., 1688 A Queen St.W., Toronto**

w godzinach: poniedziałki: 11:00 - 19:00, wtorki: 11:00 - 22:00, środy, czwartki: 9:00 - 17:00, piątki: 9:00 - 15:00,

lub o przesyłanie pocztą na adres: **Polish Canadian Action Group P.O.Box 55 Station V, Toronto M6R 3A4**

Prosimy o załączenie nazwiska, adresu oraz spisu ofiarowanych książek i pomocy naukowych.

Dodatkowych informacji może udzielić Pani Z.Rozwadowska, tel.: (416) 532-3890 lub biuro naszego Komitetu, tel.: (416) 392-0503.

**S.SADOWSKIKPK Okręg Toronto
Alina KENNEDY Koordynatorka**

IMIGRACJA

Pytanie: Przyjechałem do Kanady tydzień temu z zamiarem pozostania. Powiedziano mi, że już za późno teraz się starać o sponsorstwo. Nie mam tu rodziny. Czy jest inna droga?

Odpowiedź: Tak, jest. A) Przed 1 września trzeba wyjechać do innego kraju (czyli nie można być ani w Kanadzie ani w Polsce). B) - Przed wyjazdem trzeba sobie załatwić sponsorstwo (nie ma ograniczeń dla osób przebywających za granicą). C) Zgłoszenie zostanie rozpatrzone w ciągu jednego roku (jeśli pojedzie się do kraju, gdzie nie ma nawału Polaków - czyli, nie RFN, Rzym, Grecja, Wiedeń).

Pytanie: Złożyłem niedawno podanie o stały pobyt przez Buffalo. Dowiedziałem się, że może to trwać do 2 lat. Potem zajmie następny rok, żeby słać rodzinę. Zdecydowałem wrócić do Polski. Czy będę mógł się starać ponownie?

Odpowiedź: Przypuszczam, że w najbliższym czasie będzie już można składać podanie o stały pobyt na własną rękę bez wyjazdu z Polski i bez jakiegokolwiek sponsorstwa.

Pytanie: Jak to będzie wyglądało?

Odpowiedź: Polska będzie włączona w selekcję imigrantów jaka jest stosowana w stosunku do wszystkich innych krajów. Trzeba uzyskać 70 punktów z możliwych 100, aby być przyjętym. Maksymalnie punkty są za: 1 - wykształcenie (12); 2 - Przygotowanie zawodowe (15); 3 - Doświadczenie (8); 4 - Zawód (10); 5 - Praca (obiecana) "gwarantowana" (10); 6 - Demografia (10); 7 - Wiek (10); 8 - Angielski/Francuski (15); 9 - Cechy osobiste (10).

Bardziej szczegółowe tłumaczenie podam w następnym numerze.

**HANIA SOKOLSKA
961-4617
766-4779**



(416) 243-1057



UNIVERSE COMPUTERS

JAN ŻYLIŃSKI

XT-12MHz \$550.- 386SX-16MHz \$1150.
AT-12MHz \$750.- 386-22MHz \$1500.-
VGA (1024-768) oraz wiele komputerowych części.
Dzwoń po więcej informacji.

UNICAR AUTO COLLISION & Paint Centre

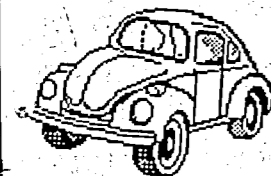
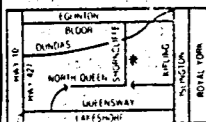
Północne Etobicoke, 81 Shorncliffe Rd.

Mamy wyposażenie, które pozwala na naprawę takich samochodów jakich inne warsztaty nie chcą nawet oglądać.

- naprawy powypadkowe • malowanie
 - prostowanie ram • zabezpieczenia przed korozją
- MIAŁEŚ WYPADEK ?**
PAMIĘTAJ! Możesz wybrać nas. To dobry wybór.
Bezpłatne kosztorysy napraw • Całkowite rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi
- Holowanie • Samochody zastępcze na czas naprawy.

Duża zniżka na kompletne malowanie

(416) 239-7377



AUTO DRIVING SCHOOL
The Helpful Professionals

Wojtek Antczak

Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów państwowych (Kat. "G")

270-8145
res.
536-5454
bus.

900 Dufferin St. ste 215
Toronto, Ontario

KAPITAŁNE REMONTY SILNIKÓW

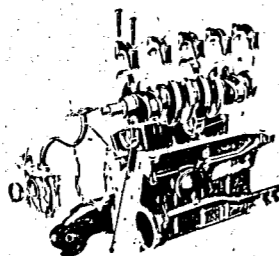
wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz

30 LAT PRAKTYKI

Leszek Kraska



KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczym
- przebudowa transmisji
- okazjna sprzedaż części zamiennych do silników

FORTE zabezpieczy Twój motor

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst) 537-5857

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy
**POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.**



2150 Bloor St. W.

(wejście od wschodniej strony budynku)

Tel. 762-9523



otwarta

codziennie od 10⁰⁰ - 2³⁰ po poł. i od 7³⁰ - 9⁰⁰ wiecz., We
wtorki tylko od 10⁰⁰-12³⁰ p. poł., soboty od 10⁰⁰-12³⁰ po poł.

Konta depozytowe	9 1/2% rocznie
Specjalne konta depozytowe (oprocentowane na każdy dzień depozytu)	9.0% rocznie
3-miesięczne certyfikaty	10 3/4% rocznie
3-miesięczne, minimum \$50,000	11.0% rocznie
6-miesięczne certyfikaty	11 1/4% rocznie
6-miesięczne, minimum \$50,000	11 1/2% rocznie
1-roczone certyfikaty	12 1/4% rocznie
1-roczone, minimum \$50,000	12 3/4% rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2% rocznie
3-letnie "non-redeemable"	10 1/2% rocznie
3-letnie, minimum \$50,000	10 1/2% rocznie
OHOSP	11.0% rocznie
RRSP	
"demand" depozyt	11 1/2% rocznie
1-roczy "term" depozyt, min. \$10,000	11.0% rocznie
3-letni "term" depozyt, min. \$10,000	10 1/2% rocznie
RRIF	11.0% rocznie
Pożyczki personalne	18.0% rocznie
Pożyczki hipoteczne (\$50,000 pożyczki ubezpieczone na życie)	14 3/4% rocznie
Line of credit	18 1/2% rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

Islington

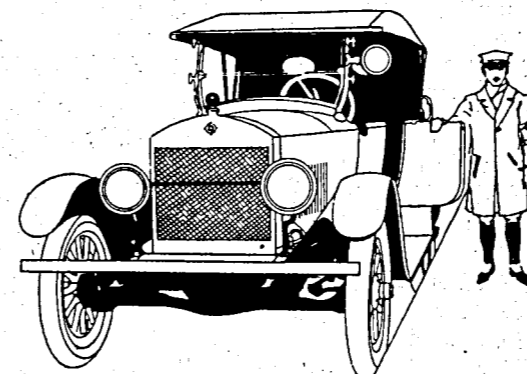
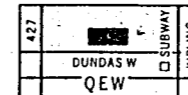
CHRYSLER PLYMOUTH

5476 Dundas Str. West, Islington, Ont. M9B 1B6
TEL. biuro: 239-3541, dom: 429-5494

ADAM MEDYNA

Sales & Leasing Consultant

Sprzedaż i leasing samochodów nowych i używanych
Golf, Dodge - Plymouth, samociody osobowe, vany, pick-ups



Arnold Penk

Przedstawiciel firmy sprzedającej samochody General Motors

ADDISON ON BAY LTD.

SALES & LEASING

832 Bay St. (przy College), Toronto, Ont.

oferuje

Nowe samochody 89 i 90.
Posiadają 3-letnią gwarancję na wszystko

Niskie oprocentowanie pożyczek na niektóre modele samochodów

Wielka wyprzedaż samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu 1 Szeroki wybór nowych i używanych samochodów 1. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję 1. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, zafatwia na poczekaniu sprzedaż i pożyczkę, poleca tania ubezpieczenia, uwzględniające zagraniczne prawa jazdy. Osobista opieka ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym; trzeba wiedzieć z kim przeprowadzić tak poważną transakcję. ARNOLD PENK został wyróżniony przez GM jako Gold Master Salesman. Czy jeszcze ktoś może to zaoferować? Zanim podpiszecie gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA!

Po wszelkie informacje uprasza się dzwonić: 964-3211 lub do domu:

731-0757 o każdej porze, podając nazwisko i numer telefonu.



A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI

ANDRZEJ KOZIARSKI

- 87 Chevrolet Celebrity \$ 6,250.00
Luksusowy, godny polecenia, Air condition, automatic
- 86 Chrysler Reliant \$ 4,500.00
Air condition, bardzo czysty, bardzo dobry stan, automatic
- 86 VW Golf Diesel \$ 4,600.00
Bardzo ekonomiczny, 5 biegów

- 84 Dodge Caravan SE \$ 5,000.00
Idealny dla rodziny lub małego biznesu, automatic
- 83 Chevrolet Cavalier \$ 2,250.00
Idealny na pierwszy samochód w Kanadzie, automatic
- 82 Mazda GLC \$ 1,200.00
Bardzo dobry na 'Pizza' lub 'Gazety'!!!, 5 biegów



NISSAN



Wszystkie samochody z 'certyfikatem'

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8

252-0226

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając



POLONEZ DRIVING SCHOOL

Licencjonowany instruktor udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów na prawo jazdy kategorii G
TEL. 242-8462
ZDZISŁAW PAŃSZCZYK

Wszystkie naprawy samochodowe

- Pisemna gwarancja ważna w całej Kanadzie
 - Konserwacja przeciwkorozyjna
 - Większość napraw w 30 minut
- Bezplatna Inspekcja
251-2203, po polsku 274-8229
Thruway Muffler & Brakes Centre
3090 Lakeshore Blvd. W. Toronto
Dруга локализация в SCARBOROUGH - TEL. 297-4800

LEX-SERVICE

oferuje obsługę prawną, organizacyjną i finansową w zakresie:

- powoływania, rejestracji i prowadzenia spółek akcyjnych i z o.o.
- porad prawnych, finansowych i podatkowych dla przedsiębiorstw, spółek i osób prywatnych
- pośrednictwa w obrocie prawnym nieruchomościami podejmujemy się załatwiania spraw nietypowych i skomplikowanych

Prezes **TADEUSZ STAŃSKI**

TEL. (48-22) 635-6059

00-248 Warszawa, ul. Schillera 6



DO YOU KNOW?

- We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

JERZY SZEPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

\$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek
plany finansowe zabezpieczające dzieci
plany emerytalne RRSP
ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

ZAINTERESOWANI WSPÓLPRACĄ Z POLSKĄ,

posiadamy kilkaset ofert z firm polskich dotyczących różnych aspektów współpracy z firmami zachodnimi. Za \$15 otrzymasz listę firm zainteresowanych eksportem, joint venture i innymi formami współpracy. Oferujemy także pośrednictwo w zakresie handlu, charteringu i usługi formalne przy tworzeniu spółek.

C.T.I. 2356 Gerrard St.E. Suite 183, Toronto, Ontario M4E 2E2, CANADA Fax: (416) 438 6380

Halina Baranowska
M.A., A.I.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 531, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

TEL. bus. 622-1115



NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

Planowanie finansowe i ubezpieczenia

- LIFE INSURANCE - na życie
- DISABILITY - chorobowe
- MORTGAGE - hipoteczne
- GROUP, BUSINESS - handlowe
- RRSP, ANNUITY - emerytury
- VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6515 Dom: 858-0129

Andrzej
Krysiak



WYCIECZKI
ZAPROSZENIA
WIZY

WYMIANA PASZPORTÓW
UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH -
100 dni TYLKO \$ 135.00
BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

185 Roncesvalles Ave. TEL.: 588 - 0039



AUTHORIZED
DEALER

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL.: 531 - 4647

FAX: 531 - 2396

INSURANCE NA:

DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE
SKLEPY

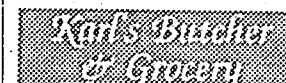
GRAND FLOORS

Solidnie układam, cyklinuję, lakieruję wszelkie rodzaje podłóg drewnianych po bardzo niskich cenach. Naturalne lakierowanie 70 - 80 centów za stopę. "Stair finish" - \$1.30 za stopę. Darmowe wyceny.

GRZEGORZ
TEL. 282-5545

SZAFKI KUCHEŃNE
dla kontraktorów
i osób prywatnych.

Niskie ceny,
szeroki wybór.
Z instalacją lub bez.
TEL. 271 - 7830



właściciel: Karol Jarząbek

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa, wędliny własnego wyrobu, smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze.

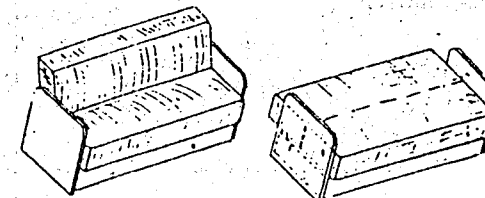
105 Roncesvalles Ave.

TORONTO



POLSKIE WERSALKI

z pojemnikiem na pościel
i tradycyjną włosianą tapicerką
DOBRA CENA - SZYBKI SERWIS



HOME-DOM
246 - 9223

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne,
renowacje łazienek, kuchni,
wykładziny, kafelki,
wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212 lub 742-1302

CHCESZ POZNAĆ
swoją przyszłość,
masz problem, nie wiesz
jak go rozwiązać?
Może pomoże Ci
w tym wróżba z kart.

Dzwoń
633 - 4469
prosić Anię

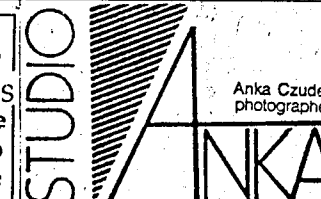


Modern

GIFT
SHOP

King Shepard Plaza
2560 Shepard Ave.
MISSISSAUGA
TEL. 949-1106

SZUKASZ PRACY
W SWOIM ZAWODZIE?
EWA DUBISKI, B.Sc., M.S.
Wspólnie z Tobą opracuje
strategię starania się o
pracę. • Jak pisać Resume
i cover letter • Jak przy-
gotować się do interview.
TEL. 925-8128, po godz. 6.



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

**Dr. JOLANTA
JASTRZEBSKA**

lekarz ogólny
• Choroby skóry
• Choroby dzieci
Przyjmuje od pon. do
piątku od 13 do 19:39,
w soboty od 9:30 do 13.
TEL. 588-7878
2333 Dundas St. W. 404



**PARIS
STUDIO**
2007 BLOOR St. West, TORONTO
Ont. M6P 3L2

tel. (416) 766-0660

SALON
FRYZJERSKI

ANDRZEJ
z WARSZAWY

- UŻYWAMY PRODUKTÓW FRYZJERSKICH FIRMY FRANCUSKIEJ "PERMA"
- USŁUGI KOSMETYCZNE WYKONUJE PANI MILA (manicure, pedicure, woskowanie, henna)

ZAKŁAD CZYNNY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
OD 9:00 DO 19:00 (7 pm), W SOBOTĘ OD 9:00 DO 17:00

Ubezpieczenia szpitalne
dla odwiedzających
100 dni TYLKO \$100.00
**SCOTT JOYCE
LIMITED**
Ottawa
(613) 235-6767

Także ubezpieczenia
na mieszkanie
• samochód • życie

**SOCIAL GROUP
FOR MATURE
SINGLES**
Age 30 +
A little beat English
631 - 7857
Please leave massage

Dokończenie ze str. 34

Włochy - Czechosłowacja miałem przyjemność wspólnie z W.Żmudą wziąć udział w telewizyjnym programie sportowym. Ze względu na obecność naszego piłkarza mówiło się także o polskim futbolu. Tak więc Władysław Żmuda jest wspaniałym ambasadorem polskiego sportu we Włoszech.

Oczywiście podczas mistrzostw miałem okazję spotkać wiele byłych sław piłkarskich, jak B.Charlton, R.Rivelino, P.Briegiel czy F.Beckenbauer. Niespodziewanie spotkałem również naszego Darka Dziekanowskiego. Często także spotykałem grupę polskich trenerów z R.Kuleszą i A.Zientarą na czele. Była także okazja zobaczenia z bliska wielkich osobistości, jak chociażby króla Hiszpanii Juana Carlosa.

Dla mnie jednak największym przeżyciem była audyencja u naszego papieża Jana Pawła II w Watykanie. Ten najwspanialszy Polak ponownie zrobił wielkie wrażenie na pielgrzymach z całego świata.

W trakcie mistrzostw miałem okazję spotkać kibiców różnych reprezentacji. Niesamowici są Włosi, wspaniali kibice z Brazylii, bardzo sympatyczni Belgowie oraz Hiszpanie, którzy przyjechali "pod wodzą" najsłynniejszego kibica świata - Manolo.

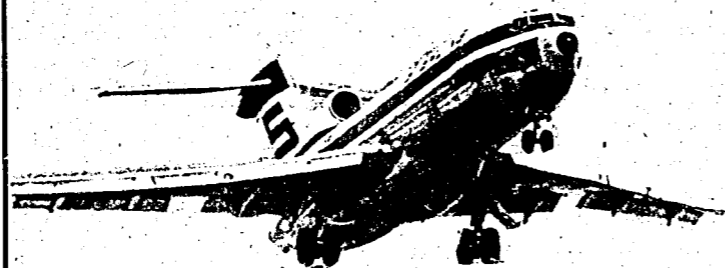
Tak więc było to wielkie święto miłośników futbolu z całego świata.

Obecnie XIV MŚ to już historia. Myślimy już o następnych, które za 4 lata odbędą się w USA. Oby już z udziałem biało-czerwonych.

ADAM POLAŃSKI

Od redakcji: Wszystkim, którzy chcieliby dowiedzieć się o wielu niezmiernie ciekawych kulisach Italia-90, polecamy lipcowe wydanie miesięcznika sportowego "KULISY SPORTU".

**WIELKA OKAZJA!
PODRÓŻUJ DO POLSKI PRZEZ KOPENHAGĘ
LINIAMI STERLING AIRWAYS
CENA BEZKONKURENCYJNA!**



STERLING

WARSZAWA \$799.00

ŚWINOUJŚCIE \$699.00

Rezerwacji można dokonać w
100 University Ave., Suite 807
Toronto, Ont., Canada, M5J 1V6
TEL. (416) 595-1244
Telex 06-22186-Pedersen, W.T.



UNITY TRAVEL

U W A G A !

Osoby pragnące pozostać na stałe w Kanadzie! Ministerstwo Imigracji planuje zakończenie programu sponsorowania (self exile) we wrześniu bieżącego roku.

We wszystkich sprawach związanych z imigracją, prosimy się kontaktować z prywatnym biurem konsultacyjnym **LES PRUSINSKI**

192 Garden Ave.
TEL. 588-1659

Bezpłatne porady we wtorki, po uprzednim uzgodnieniu.

**SOUTH ETOBICOKE
COMMUNITY LEGAL
SERVICES**

udziela porad prawnych po polsku, wyłącznie w czwartki od godz. 14.00 do 16.00, dla osób mogących wykazać się niskimi dochodami

• sprawy emigracyjne • problemy z właścicielami domów • sprawy związane z zasiłkiem dla bezrobotnych • zasiłek społeczny i rodzinny • emerytury

TEL. 252-7218

2970 Lakeshore Blvd. W. # 303
(Blisko Islington)

PACZKI DO POLSKI

NAJLEPIEJ PRZEZ

POLIMEX

215 RONCESVALLES AVE, TORONTO, ONT.

TEL 537-7914

7370 BRAMALEA RD. UNIT 10, MISSISSAUGA, ONT

TEL 677-4527

PACZKI MORSKIE • PACZKI LOTNICZE

- OWOCE CYTRUSOWE □ PRZEKAZY NA KONTA □ WĘGIEL
- GOTÓWKA DO RĄK □ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE □ SAMOCHODY
- MASZYNY ROLNICZE □ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO



**ODBIERAMY PACZKI Z DOMÓW
TORONTO, MISSISSAUGA, OAKVILLE I OKOLICE**

**Posiadamy szeroki wybór polskich książek, kaset muzycznych
i polskich filmów
KATALOGI WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE**

U W A G A MISSISSAUGA I OKOLICE

**NOWY PRZEDSTAWICIEL
BALTIK MEAT PROCESSING**

2001 Wharton Way, Mississauga
TEL. 276 - 2180